DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 227. Piątek, 1 (13) Października 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

Z powodu rozpoczętego kwartału 4-tego i w obec coraz wzrastającej cyfry prenumeratorów, Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nie tylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, nie będzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całkowitego kompletu swego pisma.

Cena Dziennika pozostaje także sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem:

rocznie rs. 8 kop. 60.
kwartalnie „ 2 „ 15.
miesięcznie „ „ „ 72.

na stacjach pocztowych, w Królestwie: rocznie rs. 9 kop. 20
kwartalnie „ 2 „ 30

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Pragnący odbierać Dziennik pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Do Cesarstwa Dziennik inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa d. 30 Września (12 Października)

Okólnik do Komisji Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem Nr. 33.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

4 (16) września 1865

POSIEDZENIE OŚMDZIESIĄTE PIĄTE Z DNIA 14 (26) SIERPNIA 1865 R.

(dalszy ciąg, patrz Nr. 225.)

Art. 13. Gdyby z powodu niestawienia się właściciela lub wierzycieli hypotecznych, albo z powodu wynikłego sporu, nie można było dokonać wypłaty wynagrodzenia, czy to w całości czy w części, w takim razie listy likwidacyjne, wraz z należącymi do nich kuponami i gotowizną, jeśli ta się znajduje, odesłane być winny do depozytu Banku Polskiego, z dołączeniem decyzji wydziału hypotecznego.

Dowód depozytowy Banku stanowić będzie dla Skarbu pokwitowanie z wypłaty wynagrodzenia do depozytu złożonego.

Art. 14. Usunięcie przeszkód przeciwko wydawaniu przez Bank depozytu, pozostawia się staraniu stron interesowanych, i wszelkie połączone z tem koszta spadają na ich własny rachunek. Skarb zaś, jako pokwitowany już z wypłaty należnego wynagrodzenia, nie powinien ztąd ponosić jakich bądź kosztów, jak również, nie ma obowiązku uczestniczyć w wydaniu depozytu.

Art. 15. Wydział hypoteczny zatwierdza akt wypłaty, jeżeli takowy nie będzie przeciwny ogólnemu prawu i przepisom niniejszym, a w razie zaszłego sporu, odeśle strony do rozprawy na drodze sądowej i wyda decyzję nakazującą odesłanie będącego w sporze wynagrodzenia do depozytu Banku. Następnie, wydział hypoteczny postanowi: *a)* wykreślenie z wykazu hypotecznego długów spłaconych listami likwidacyjnemi; tudzież *b)* wniesienie do wykazu hypotecznego zaznaczenia: jaka część wierzytelności Skarbu oraz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zabezpieczoną została w listach likwidacyjnych.

Art. 16. Po dokonanej w wydziale hypotecznym rozpłacie listów likwidacyjnych, ajent złoży o tem raport Komisji Likwidacyjnej, przy dołączeniu potrzebnych dowodów.

Art. 17. Przy spłacie długów, cena listów likwidacyjnych oznaczoną będzie za wzajemnem porozumieniem się dłużnika i wierzycieli. Gdyby do zgody w tej mierze nie przyszło, a wierzyciel zażąda zapłacenia, w takim razie, tenże obowiązany będzie przyjąć listy likwidacyjne po cenie nominalnej. W razie zaś gdy dłużnik dług spłacić zapragnie, cena listów likwidacyjnych oznaczoną będzie podług kursu na giełdzie i wierzyciel nie będzie mógł odmówić przyjęcia takowej spłaty.

Uwaga. Do oznaczenia kursu listów likwidacyjnych przyjmowaną będzie ostatnia ich cena na giełdzie warszawskiej.

Art. 18. Listy likwidacyjne złożone do depozytu Banku Polskiego na zabezpieczenie wierzytelności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zatrzymane będą do czasu umorzenia części długu zabezpieczonego w listach likwidacyjnych. Po czem listy likwidacyjne stają się własnością właściciela dóbr i jego wierzycieli, stosownie do istniejących przepisów o prawach wierzycieli hypotecznych i podnoszone będą z depozytu Banku za zniesieniem się z nim władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; w każdym atoli razie, w przyznaniu i wydaniu komu bądź pomienionych listów likwidacyjnych, ani Komisja Likwidacyjna, ani ajent jej uczestniczyć nie będą.

Art. 19. Listy likwidacyjne złożone do depozytu Banku Polskiego na zabezpieczenie wierzytelności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, nie mogą być przypuszczone do losowania. Lecz skoro nie będzie już listów w obiegu i gdy pozostawać będzie fundusz na umorzenie, stosownie do art. 10 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej wyznaczony, wówczas listy likwidacyjne złożone do depozytu Banku na zabezpieczenie wierzytelności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przypuszczone będą do losowania w partjach po rsr. 3,000. Co do listów likwidacyjnych, złożonych do depozytu Banku na zabezpieczenie wierzytelności prywatnych, to takowe przez cały czas pozostawania w depozycie, losowaniu podlegać nie będą.

Art. 20. Procenta od listów likwidacyjnych do depozytu Banku na zabezpieczenie wierzytelności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pobierać będzie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, według porządku w tej mierze przepisać się mającego, na rachunek rat przypadających temuż Towarzystwu od właściciela; kupony zaś listów likwidacyjnych wniesionych do depozytu Banku we wszelkich innych przypadkach, jako to na zabezpieczenie wierzytelności osób prywatnych, dopóki te listy nie będą przysądzone, lub przekazane na ich własność, należeć będą do właściciela.

Art. 21. Przy wystawieniu dóbr na sprzedaż w drodze sądowej, na żądanie wierzycieli prywatnych lub z rozporządzenia władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sprzedaży podlegać będą dobra, jakie po uposażeniu włościan przy dziedzicu pozostały. Z otrzymanego szacunku zaspokojone być winny, należności uprzywilejowane i długi hypoteczne, według ogólnej zasady.

W razie niewystarczania funduszu, otrzymanego ze sprzedaży dóbr, pozostałych po uposażeniu włościan, na pokrycie długów użytemi zostaną listy likwidacyjne po cenie nominalnej.

Przewyżka z tychże listów likwidacyjnych pozostać mogąca, wydaną będzie właścicielowi.

Uwaga. Przepis ten nie uchyla istniejących przepisów co do sprzedaży dóbr, z przelewem na nabywcę pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Art. 22. Gdyby po sprzedaży dóbr, po uposażeniu włościan przy dziedzicu pozostałych, zbrakło funduszu na pokrycie wierzytelności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, to na rzecz tej wierzytelności, użytemi będą listy likwidacyjne po cenie nominalnej. Przytem na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pomienione listy umarzane będą bez losowania, w terminach najbliższych.

Uwaga. Przepisy zawarte w powyższych artykułach 21 i 22, obowiązywać będą w każdym pojedynczym przypadku, od chwili wydania przez Komisję Likwidacyjną obwieszczenia o przyznaniu wynagrodzenia likwidacyjnego.

B. O wydawaniu listów likwidacyjnych z dóbr mających urządzone hypoteki okręgowe.

Art. 23. Wydawanie listów likwidacyjnych z dóbr mających urządzone hypoteki okręgowe, odbywać się będzie w takim samym porządku, jaki przyjęty został przy wydawaniu listów z dóbr, mających urządzone hypoteki gubernjalne (art. 4, 5, 7, 9, 16 i 18—20). Ajentami zaś Komisji Likwidacyjnej, w tym razie będą cywilni Naczelnicy Powiatów i Burmistrze.

C. O wydawaniu listów likwidacyjnych z dóbr nie mających urządzonej hypoteki.

Art. 24. Po ostatecznem oznaczeniu kapitału likwidacyjnego, Komisja Likwidacyjna prześle do właściwej kasy przypadające dla właściciela listy likwidacyjne, wraz z należącemi do nich kuponami, i zawiadomi o tem właściwego cywilnego Naczelnika Powiatu.

Jednocześnie Komisja Likwidacyjna odniesie się do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o wyasygnowanie na właściwą kasę odpowiedniej kwoty, jaka, stosownie do art. 46 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej, gotowizną dopłaconą być winna.

Art. 25. Naczelnik Powiatu, po otrzymaniu rozporządzenia Komisji Likwidacyjnej, bezzwłocznie zarządzi zebranie wiadomości o zaległościach w podatkach Skarbowych, należnościach gminnych i składce ogniowej od nieruchomości, na pokrycie których zatrzymany być ma odpowiedni fundusz z wynagrodzenia likwidacyjnego, a oraz wyznaczy właścicielowi termin do stawienia się po odbiór listów likwidacyjnych.

Art. 26. Za przybyciem właściciela lub jego pełnomocnika, Naczelnik Powiatu bezzwłocznie wyda listy likwidacyjne, w obecności właściwego podsędka i ajenta Komisji Likwidacyjnej przy wydziale hypotecznym Trybunału Cywilnego, jeżeli ten ostatni znajdować się będzie w tem mieście, w którem wydanie listów likwidacyjnych ma miejsce.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż otworzony został nowy trakt pocztowy z Płocka przez Bielsk, Raciąż i Strzegowo do Mławy, na którym ustanowiono nowe Stacje Pocztowe w Bielsku i Strzegowie i urządzono bieg poczt wozowych parokonnych raz na tydzień, wózkowych dwa razy i konnych raz na tydzień; jednocześnie zaś przy zniesieniu Stacji Pocztowej w Lelicach, pomiędzy Płockiem a Sierpcem położonej, zaprowadzono trzykrotny w tygodniu bieg poczty wózkowej z Bielska do Sierpca i nawzajem. Odległość pomiędzy stacjami na powyższym trakcie wynosi: *a)* z Płocka do Bielska wiorst 16, *b)* z Bielska do Raciąża wiorst 24, *c)* z Raciąża do Strzegowa wiorst 18, *d)* z Strzegowa do Mławy wiorst 24, *e)* i z Bielska do Sierpca wiorst 22. Na nowo otworzonych Stacjach Pocztowych w Bielsku i Strzegowie, podobnie jak w innych, oddawać można i odbierać wszelkiego rodzaju korespondencją, pieniądze i posyłki, oraz prenumerować gazety i pisma perjodyczne krajowe, oraz w Cesarstwie i za granicą wychodzące.

Inspektor Szkół miasta Warszawy zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczniów i uczennic do Szkół elementarnych Rządowych Wyznania Mojżeszowego w Warszawie i na Pradze, na półrocze pierwsze roku szkolnego 186⁵/₆ odbywać się będzie w każdej respective szkole w godzinach od 9-ej do 12-ej przed południem, poczynając od dnia 5 (17) do d. 8 (20) b. m. w którym to czasie, wykład nauk rozpoczętym zostanie. Nadmienia przytem Inspektor, iż pobieranie nauk w rzeczonych szkołach jest bezpłatne. Nowozgłaszający się kandydaci i kandydatki, winni przy zapisie złożyć dowód odbytej ospy szczepionej.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zawiadamia, że odpowiednio do § 44 Ustawy, włożenie do koła 25,000 numerów Akcij Serji IV od N. 62501 do N. 87500, odbędzie się w dniach od 11 (23) do 15 (27) Października r. b. o godzinie 10 przed południem, zaś losowanie publiczne umorzyć się mających Akcij, w liczbie sztuk 577 nastąpi dnia 18 (30) Października r. b. o godzinie 10 rano w Sali Posiedzeń Dworca Stacji Głównej, w obecności p. Komisarza Rządowego Dróg Żelaznych. Wypłata wylosowanych w tem ciągnieniu Akcij w wysokości po rs. 100, wyraźnie rubli sr. sto za każdą, oraz wymiana ich na akcje pożytkowe, nastąpi razem z wypłatą dywidendy za rok 1865 w Lipcu roku następnego,— o czem interesowani będą w swoim czasie zawiadomieni.— Warszawa, dnia 22 Września (4 Paździer) 1865 r.— Vice-Prezes, *A. Laski*. P. o. Sekretarza Głównego, *Halpert*.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.— Piąte losowanie Obligacij Towarzystwa pięćset frankowych odbędzie się w Warszawie publicznie w Sali Posiedzeń Dworca Stacji Głównej, w dniu 18 (30) Października r. b. o godzinie 11 rano. Numera Obligacij wylosowanych, oraz miejsca i firmy, gdzie realizacja tychże Obligacij po cenie imiennej od 2 Stycznia 1866 roku nastąpi, w swoim czasie ogłoszone będą.— Warszawa dnia 22 Września (4 Października) 1865 r. Vice-Prezes, A. *Laski*.— P. o Sekretarza Głównego, *Halpert*.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej zawiadamia, że odpowiednio § 45 Ustawy, drugie publiczne losowanie umorzyć się mających Akcij w liczbie sztuk 61 sturublowych Serji I i 49 pięćset-rublowych Serji II, będzie miało miejsce dnia 18 (30) Października r. b. o godzinie 2 ½ po południu w Sali Posiedzeń Dworca Stacji Głównej, w obec p. Komisarza Rządowego Dróg Żelaznych. Wylosowane Akcje spłacone będą odpowiednio Ustawie w wysokości nominalnej przy najbliższej opłacie procentu. Obok tej spłaty w miejsce wylosowanych Akcij, wydane będą akcje pożytkowe. Lista numerów Akcij wylosowanych, jak niemniej Kasy i termina, w których takowe realizowane będą, w czasie właściwym do wiadomości publicznej podane zostaną.— Warszawa, d. 22 Września (4 Października) 1865 r. — Vice Prezes, A. *Laski*. — P. o. Sekretarza Głównego, *Halpert*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 30 Września (12 Października)

Dzienniki francuzkie donoszą, że wyjazd cesarza Napoleona z Biarritz miał nastąpić dopiero we środę, podają zarazem pogłoskę, że powodem tej zwłoki było rychłe przybycie rodziny królewsko-portugalskiej. Rodzina ta miała przybyć do Francji morzem, ale w drodze stan zdrowia królowej zmusił całą rodzinę do wylądowania i odbywania dalszej podróży lądem. Ponieważ droga idzie na Biarritz, cesarz wstrzymał swój wyjazd, oczekując tam na dostojnych swych gości. W Compiègne pomiędzy innemi spodziewany jest ks. Walji z małżonką; ponieważ utrzymywano, że ks. Walji przeciwny jest przymierzu anglo-francuzkiemu, jego przybycie na dwór francuzki byłoby dowodem, że książę zmienił swój sposób zapatrywania się na to przymierze.

Jour. des Déb. jak telegrafują z Paryża, podaje za pewną wiadomość, że hr. Walewski uda się wkrótce z misją do Florencji. Telegram nie wskazuje celu tej misji.

Patrie, która niedawno tak stanowczo utrzymywała, że gabinet paryzki nie mógł powtórnie oceniać konwencji gasteńskiej, ponieważ raz już wyraził o niej swe zdanie w okólniku p. Drouyn de Lhuys z 29-go sierpnia, teraz na zasadzie wiadomości z Berlina w następujący sposób tłomaczy pogłoskę o drugim okólniku p. Bismarcka w tymże przedmiocie, którą z taką stanowczością przed kilkoma dniami uznawała za bezzasadną: „Rząd nasz w istocie miał wyrazić nowe „ocenienie umowy gastejnskiej, ale w nocie dy„plomatycznej do naszego ambasadora w Berlinie, „której odpis przesłany został francuzkim ajen„tom dyplomatycznym w Niemczech. Nota ta „ma datę podobno 23-go września."

Artykuł *Jour des Deb.*, przypisywany przez jednych francuzkiemu ministerstwu spraw zagranicznych, a przez drugich Guizotowi, żądający aby Europa przeszkodziła wcieleniu Szlezwigu i Holsztynji do Prus, sprawił wrażenie w Niemczech. *Köln. Z.* przypomina z tego powodu niepowodzenie interwencji europejskiej do wewnętrznych zamieszek Szwajcarji w 1846 r. i powiada: „Jeżeli mocarstwa europejskie, usiłowa„łyby wmięszać się do spraw niemieckich i po„pierając w Niemczech *sonderbund* małych „państw, starałyby się przemocą wprowadzić do „tego *sonderbundu* nowego członka w osobie ks. „Augustenburgskiego, Niemcy przy pomocy boz„kiej, -- bo jeszcze żyje starożytny BógNiemiec,— „potrafiłyby obronić swą niepodległość, również „dobrze jak Szwajcarja."—Tymczasem rozporządzenia jen. Manteusfla dążą wyraźnie do wcielenia. Postanowienie tego jenerała porównywa zakłady naukowe nietylko w Szlezwigu, ale i w Holsztynji z zakładami naukowemi pruskiemi, co do ułatwień w służbie wojskowej, przypuszczenia do urzędów cywilnych i ubiegania się o stopnie uniwersyteckie. Jednocześnie gubernator Szlezwigu usiłuje rozwijać wszystkie gałęzie bogactwa publicznego, zajmując się pomnożeniem stacij telegraficznych, polepszeniem służby pocztowej, budową dróg, osuszeniem bagien i t. d. Szlezwigczycy byliby nie wdzięczni gdyby za to nie odpłacili się tem czego od nich żądają.

Objaśnienie powodów zastąpienia p. Bacha przez p. Hübnera, potwierdza się ze wszystkich stron. Wiedeńska *Debatte* oświadcza, że Austrja ma stałe postanowienie nie mięszania się do spraw rzymskich, a *La France* utrzymuje, że p. Hübner przejęty jest jak najbardziej pojednawczem usposobieniem. P. Hübner ma polecenie wyjednania przejrzenia konkordatu, co utwierdzi przekonanie stolicy apostolskiej, że piękne dni posłuszeństwa Austrji minęły; dwór rzymski straciwszy i to złudzenie, powinienby widzieć, że jedynym dla niego ratunkiem jest pojednanie z Włochami.

Patrie pisze: „Niektóre dzienniki wspominały „o memoriale, obecnie wypracowywanym przez „Portę, a mającym być przesłanym do mocarstw „podpisanych na traktacie paryzkim, w celu zło„żenia z tronu księcia Kuzy. Wiadomość ta, roz„puszczana przez dzienniki wiedeńskie, jest bez„zasadną."

Według telegramu z Drezna, *Jour. de Dresden* donosi o ukazaniu się cholery w Wendau, gdzie zapewnie przeniesiona została z Altenburga. Od 30 września do 8 października zachorowało tam 30 osób a umarło 7. Przedsięwzięto już środki, aby przeszkodzić rozpowszechnieniu się zarazy, od której dotąd jest wolny Lipsk i jego okolice.

Zwracamy uwagę czytelników, na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i obie z Paryża.

---

* (Podróż Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza). Od tej pory, jak Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, wracając z twierdzy Nowogeorgiewska, zmienił konie na Pradze i pożegnał stanowczo gościnną Warszawę, przejeżdżał On przez liczne miasta i wsie, których mieszkańcy witali i odprowadzali Brata swego ubóstwianego Monarchy. Nic dziwnego w tem, że Czernigów, Kijów, Krzemenczug, Jelisawetgrad, Charków i Czugujew były przystrajane we flagi, kobierce i kwiaty przy zjawieniu się Wielkiego Księcia; mają one więcej środków na to, ażeby uczcić należycie przejazd ukochanych Osób naszego Domu Cesarskiego;—lecz zasługuje na uwagę ta okoliczność, że wśród ciągnących się bez końca stepów charkowskich i woroneżskich, w miejscach gdzie znajdują się stadniny państwa, nie zważając na ograniczone środki, jakiemi rozporządza ten kraj, znaleziono możność uroczystego obchodzenia przybycia Jego Cesarskiej Wysokości. Najdostojniejszy Jenerał-Inspektor nie poprzestał na samym przeglądzie pułków, lecz chciał także przekonać się osobiście o dokładności w prowadzeniu naszych stadnin, jako głównego źródła zaopatrywania jazdy w dobre konie; oto dla czego Wielki Książę przedsięwziął objazd stadnin Nowoaleksandrowskiej, Derkulskiej, Limarewskiej i Streleckiej. Każda z tych stadnin ma swoje przeznaczenie, tak dla życia prywatnego państwa, jak i dla służby wojskowej; doświadczeni właściciele prywatnych stadnin mają w czem wybrać dla poprawy rasy swych koni. Podczas przejazdów od jednej stadniny do drugiej, Jego Cesarska Wysokość był rozczulony tą prawdziwie ruską gościnnością, z jaką przyjmowano Go w każdej z nich; lud przybyły ze wszech stron otaczał drogiego gościa, i nie było końca okrzykom „hura!" Obok tego wieczorami budynki i okolice oświetlane były różnokolorowemi światłami i bengalskiemi ogniami, wśród bardzo zręcznie obmyślanych ozdób, zdala zaś odzywały zuchowate śpiewy; jednem słowem, wszystkie stadniny starały się przewyższyć jedna drugą. Ta tryumfalna podróż Wielkiego Księcia pozostanie na długo w pamięci mieszkańców stepów, przechodząc z pokolenia w pokolenie, jako drogocenna pamiątka. (*Warsz. Dnew.*)

* (Przedstawienie amatorskie). Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej ustawy o Mikołajewskim przytułku dla dzieci żołnierskich w Warszawie, zamierzone jest danie, w d. 16 (28) października, trzeciego w tym roku przedstawienia amatorskiego na jego korzyść. Przedstawienie to, z powodu różnorodności swego składu, obiecuje szczególne zajęcie. Dane będą: *Bojkaja barynia*, sceny z życia wojskowego p. Turbina; *Nie w swoi sani nie sadiś*, komedja Ostrowskiego i wodewil *Żywczik* p. Tarnowskiego. Urządzający przedstawienia, mając na uwadzę znaczność zebranego już na przytułek funduszu, za zgodą komitetu przytułku, zamierza na ten raz zniżyć ceny na miejsca w teatrze. Teraz już można zapisywać się na miejsca na parterze i na loże, u jenerała Karcowa.

* (Pani Ristori), która obecnie rozpoczęła szereg swoich przedstawień na scenie wielkiego teatru, odwiedzała już dwukrotnie Warszawę. Pierwszy raz, w roku 1856, odegrała Marję Stuart, Medeę, La Locandjerę, Mirrę, Franceskę del Rimini, powtórnie Marję Stuart i Pię dei Tolomei—później zaś, w roku 1858 występowała w Medei, Cammie, w Makbecie, Fedrze, Judycie, Deborze, Marji Stuart i w Adrjannie Lecouvreur. Obecny repertuar znakomitej artystki, rozpoczęty od Medei, podamy w jutrzejszym numerze „Dziennika".

* (Pierwsze wystąpienie Ristori). Wczoraj znakomita artystka, sławna na całym ucywilizowanym świecie, wierna i jedyna, po śmierci Racheli, wyrazicielka posągowych piękności starożytnej sztuki, Ristori, wystąpiła w roli Medei. W prawdzie pani Ristori nie pierwszy już raz ukazuje się na scenie tutejszej: w latach 1856 i 1858 widzieliśmy ją na tychże samych deskach, chodzącą jak posąg Pigmaljona... lecz prawdziwy genjusz ma ten należny mu od ludzkości przywilej, iż jak liść wawrzynowy, nie więdnie, ani utraca tej siły ducha, tego serdecznego płomienia, którym, podnosi i rozgrzewa, umysły i serca wi-

dzów! Ażeby opisać i rozebrać grę p. Ristori, należy odbiedz zupełnie od zwykłej krytycznej rutyny—zamiast recenzenta szperającego po roli, dla wyszukania w grze, gestach lub dykcij aktorki, jakichś wad lub przymiotów, trzeba się przemienić w estetyka i przenieść myślą i duchem w owe przedhistoryczne prawie czasy, gdzie natura rodziła straszne potwory, a ludzkość wydawała bohaterów i gdzie po ziemi, zamiast ludzi, stąpały posągi ciężkim, marmurowym krokiem, wśród laurowych gajów i bóstw mieszkających wraz z niemi! Potrzeba wyobrazić sobie ten świat starożytny, pośród którego zadumane kolumny koryntckie, smukłe i wzniosłe, jak alabastrowe modlitwy, niknęły pod kapitelami o filgranowej rzeźbie. Bo niepodobna jest kazić wielkiej, klasycznej gry artystki, rozbiorem kruszącym ją na cząstki, byłoby to rozbijać młotem Wandala szlachetny posąg Fidjasza! Powiemy tylko, że Ristori jest straszliwą, pełną natchnienia Medeą. Wszystkie uczucia ożywiające lub szarpiące pierś starożytnej barbarzynki, spotęgowały się w grze wielkiej artystki! Miłość matki, rozpacz żony, zazdrość rywalki—wreszcie nienawiść, zemsta i szaleństwo— wszystkie te uczucia i namiętności zamieszkały pierś Ristori pod czas jej pobytu na scenie, a głos, ten najpiękniejszy instrument żywy, posiadający wszystkie nuty śpiewaka, wszystkie odcienia i zgięcia krasomówcy - głos ten, naprzemian melodyjny, słodki i czysty; znowu silny i jak piorun grzmiący, wypowiadał zdumionym, zatrzymującym oddech słuchaczom cisze i huragany serca Medei! A cóż dopiero mówić o pozach i poruszeniach tej ożywionej statui....każdy jej ruch jest szlachetny, każdy gest mówi, woła wielkim głosem plastycznego języka, a każda poza tworzy najpiękniejszy posąg klasyczny udrapowany wspaniale, oblany promieniami słońca, pośród kolumn koryntckich, na jednej marmurowej tafli stojący! Nie mamy słów na wyrażenie uwielbienia dla gry p. Ristori—bo to nie aktorka, darząca wrażeniami widzów, lecz posłanniczka nieba porywająca ducha ku czystym sferom sztuki nieśmiertelnej, stała przed nami na scenie, którą zamieniła w jakąś świątynię potężnego bóstwa. Nie poważamy się również rzucać wielkiej artystce tych stereotypowych pochwał, któremi przystrojone są zwykle teatralne recenzje, bo genjuszom, od słuchającej ich ludzkości, nie pochwały, lecz błogosławieństwo za dary od nich wzięte należy! Mniemamy, że p. Ristori raz jeszcze przedstawi nam Medeę; może wtedy, ochłonąwszy już nieco, będziemy w stanie opowiedzieć czytelnikom, niektóre szczegóły tej gry nieporównanej—dziś oddajemy tylko hołd wielkiej artystce i pragniemy otwarcie zachęcić publiczność warszawską do sprawdzenia naocznie prawdy naszych wyrazów. Medea jest może najświetniejszą z artystycznych kreacij p. Ristori; przypada ona wybornie do wspaniałej postaci i wyrazistych rysów artystki—a może też i sam przedmiot, obrobiony przez Legouve'go z niepospolitym talentem, przystrojony w piękną i prawdziwie klasycznego wdzięku formę, podaje wielkiej artystce więcej niż inne trajedje pola do rozwinięcia całego bogactwa dramatycznego talentu.

Po złożeniu hołdu należnego wielkiej artystce, dodamy tu jeszcze uwagę, iż cała towarzysząca jej trupa, a przynajmniej cały personel wchodzący do Medei, składa się z artystów wyrobionych na doskonałym wzorze, jaki w osobie p. Ristori mają przed oczami. P. Pezzano przedstawiający rolę Orfeusza jest dobrym i niepospolitym nawet aktorem. Pana Glech pamiętamy występującego w roli Jazona, podczas ostatniego pobytu p. Ristori w Warszawie, a o zdolnościach dramatycznych panny Glech, możnaby wyrazić się pochlebnie dla tej młodej i powabnej artystki, gdyby tak jej, jak również wszystkich osób należących do trupy p. Ristori, nie ćmiła ta wielka, nieporównana artystka. *Al.*

* (Zatrudnienie kobiet). Od niejakiegoś czasu, rozmaite pisma zaczęły podnosić jedną z najważniejszych kwestij towarzyskich w stosunku do ekonomji społecznej, a po części i do moralności ogólnej. Powodem tego, były najprzód pojedyncze, wyjątkowe jakby próby, przypuszczania kobiet do zatrudnień dotąd im niewłaściwych, następnie zaś, rozleglejsza znacznie reforma społeczna, zaprowadzona pod tym względem w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a w ostatnich już czasach, przeniesiona do Europy, acz w nader szczupłych rozmiarach. Pierwiastkowo szło o to, czy należy pozwolić kobietom uczęszczać na uniwersyteta i kształcić się tam pospołu z mężczyznami na fakultetach, mianowicie zaś w medycynie, jako otwierającej im szerokie pole do właściwego użycia nabytej nauki przy cierpiących, jednej płci osobach. Po przełamaniu tego skrupułu na korzyść emancypacji kobiet, uniwersytety amerykańskie wydały znaczną liczbę lekarek, które w praktyce oddały wielkie usługi schorzałym współ-siostrom swoim. Przykład ten podziałał niebawem i na europejskie niewiasty: w Anglji, gdzie każda nowość, chociażby i excentryczna nawet, nie sprawia hałasu, kobiety zaczęły również uczęszczać do wyższych zakładów naukowych—później, uniwersytet Kijowski przyjął na wydział medyczny, kilka ukształconych tejże płci osób, a obecnie już kobiety używane są w Finlandji przy telegrafach, w Anglji zaś i Ameryce przy drukarniach jako biegłe zecerki. W Petersburgu niewiasty z niższej klasy, roznoszą gazety i pisma perjodyczne z przykładną akuratnością, a nakoniec w Saksonji agituje się obecnie projekt powierzenia urzędów pocztowych kobietom. Publicyści rozmaitych krajów, dowodzą gorliwie iż należałoby koniecznie podnieść indywidualne i moralne znaczenie kobiety, powierzając jej lżejsze zatrudnienia, ażeby mogła zarabiać na niezależne dla siebie utrzymanie i obejść się bez przymusowej niekiedy zawisłości od mężczyzny, nie raz na złe używającego takiej nad słabszą płcią przewagi. W obec takiego ogólnego dążenia do wyswobodzenia połowy rodzaju ludzkiego, z położenia które ją zależną i bezbronną w obec wypadków losowych czyni, pragniemy tu również rzucić projekt, nie nowy już wprawdzie, lecz u nas niestosowany dotąd. Oto, od dawna już czytelnicy a ściślej mówiąc, prenumeratorowie gazet i pism perjodycznych w Warszawie, narzekają na nieregularny odbiór tych pism, z powodu niedbalstwa i niepoprawionego niczem lenistwa tej gromady uliczników, która swych członków zowie „roznosicielami." Wydawcy i redaktorowie, napróżno starają się wszelkiemi sposobami wpłynąć na poprawę i umoralnienie takich roznosicieli; ofiarowane im wyższe zapłaty, oddanie pod ścisłą kontrolę nadzorców, sztrofy pieniężne, nagrody za pilność, a nakoniec, dotkliwe nawet kary, nie wywarły najmniejszego skutku, tak dalece, że z czasem i publiczność i wydawcy zawarli rodzaj milczącego rozejmu, w którym, pierwsza z musu, drudzy zaś z niemożności zaradzenia złemu, trwają dotąd z godną podziwienia stałością. Otóż, w obec takiego położenia i po przykładzie danym w Petersburgu, gdzie, jak to już nadmieniliśmy, kobiety roznoszą wybornie gazety i wszelkie perjodyczne pisma, czy nie możnaby u nas w Warszawie, sprobować przeprowadzenia takiejże samej reformy? Zdaje się że przy ogólnem porozumieniu się wydawców, myśl ta dałaby się wykonać powoli, a skutek zapewniający kilku setkom ubogich niewiast, uczciwy sposób do życia, byłby nawet świetnym rezultatem moralnym, nie licząc w to zadowolenia prenumeratorów i wyswobodzenia wydawców od ustawicznych reklam i skarg zanoszonych z powodu nieregularności dzisiejszych roznosicieli. Rzucając tę myśl, nie odbiegamy od jej wykonania i pierwsi będziemy się starali przeprowadzić ją w praktyce, jeżeli się temu nie sprzeciwią jakieś nieprzewidziane przeszkody.

•

* (Kumys). Otrzymaliśmy list następujący ze Stopnickiego: „*Dziennik Warszawski* w Nrze 210 zawiadomił nas, że doktor Leporowski ogłosił w gazecie Niżegrodzkiej o kumysie z mleka krowiego, którem wyleczył się z suchot. Dla cierpiących na tę dolegliwą i niebezpieczną chorobę, nader pożądaną rzeczą byłoby dokładne objaśnienie, w jaki sposób przyrządza się kumys, jaką ilość dziennie używać należy i jak zachować się przy kuracji? Szanowna redakcja nie pominie zapewne sposobności przyjścia w pomoc nieszczęśliwym suchotnikom i zapytać raczy doktora Leporowskiego, o informację, a potem ją w swem dzienniku ogłosić." — Nie mając osobistych stosunków z doktorem Leporowskim, prosimy go drogą druku, aby w interesie ludzkości nadesłał nam żądaną informację, której nie zaniedbamy ogłosić w naszem piśmie. *(P. R.)*

* Zeszyt październikowy *Biblijoteki Warszawskiej* wyszedł z druku i zawiera: Statuta i Ustawy Towarzystw Kredytowych Ziemskich, przez F. Czermińskiego.—Kronika: paryzka, literacka, naukowa i artystyczna.—Rys literatury i obyczajów sekt i rot wojennych w Czechach za czasów Podiebrada (wyjątek z z F. Palackiego przełożył Franciszek Matejko ciąg dalszy.)—Komedja rzymska i przekład komedji Plauta Jeńcy, przez Jana Wolframama ciąg dalszy. — Historja Juljusza Cezara, przez cesarza Napoleona III.—Książe Krysztof Zbaraski, koniuszy koronny przez Władysława Chomętowskiego (ciąg dalszy.)—Tablice historyczne Juljusza Bartoszewicza.—Kronika literacka.—Korespondencja.—Wiadomości literackie.

---

* (O wypadkach w Tyflisie). *Golos* zamieściwszy w szpaltach swoich artykuł, odpierający twierdzenie *Mosk. Wied.*, jakoby zaszłe w ostatnim czasie nieporządki w Tyflisie miały charakter polityczny, podaje następujące ciekawe wiadomości z korespondencji tyfliskiej: „Nowoustanowione na rzecz kasy miejskiej podatki, o ile nam wiadomo, są: 1) od koni powozowych i wierzchowych; 2) od dobywanej gliny i wapna; 3) dodatkowe 25% od sprzedaży trunków; 4) od składanych na ulicach materjałów budowlanych; 5) Jednorazowa opłata przy wpisywania mieszkańców do księgi ludności. Prócz tego, przed dwoma laty mieszkańcy miasta pociągnięci zostali do wnoszenia podatku ziemskiego, do egzekwowania którego także przystąpiono w roku bieżącym. Pozostawiając kompetentnym ludziom osądzenie, o ile te nowe ciężary są odpowiednie dobrobytowi mieszkańców, poprzestajemy na skreśleniu zaszłego wypadku. Cechy handlarzy i rzemieślników, uciążonych nowemi podatkami, zanieśli przez swoich starszych (ustabaszów) podanie do władzy, wystawiając drożyznę produktów i wyraźną niemożność większości do uiszczania tych podatków, zwłaszcza, że są przeciążeni dawniejszemi powinnościami; a przeto żądali, aby w razie niemożności zniesienia takowych, wstrzymaną była przynajmniej tymczasowa egzekucja. Żądanie to uznane zostało za niezasługujące na uwagę. Tymczasem poborca podatków, przy egzekwowaniu niektórych nowych poborów, jak powiadają, dopuszczał się srogości i zbytnich wymagań. Amkarowie (cechy) nie otrzymawszy skutku podania, zaniesionego przez swoich starszych, postanowili podług dawnego zwyczaju, zanieść prośbę do władzy w całym składzie swych korporacij, i dla tego zamknąć sklepy. Do podobnego środka, połączonego ze stratą szczególniej dla rzemieślników, utrzymujących się z dziennego zarobku, uciekają się oni zwykle w nadzwyczajnych okolicznościach, zagrażających podług ich zdania klęską powszechną; taką uroczystą formę manifestacji amkarowie uważają za wyraźny dowód słuszności żądania, wniesionego przez ogół ludności. Tak samo w czasie zarządu księcia Woroncowa, kiedy ludność miejska widziała się uciążoną monopolem przedaży mięsa, mającej silnych protektorów, amkarowie tyfliscy, po próżnych usiłowaniach dla zniesienia tego monopolu, udali się do zwierzchniej władzy z ustną prośbą, zamknąwszy wszystkie sklepy. Książę Woroncow, z właściwej sobie przezorności, bliżej znający tryb życia krajowców, pojął znaczenie tej manifestacji, a przekonawszy się o słuszności żądania, przychylił się do tegoż i skasował się monopol przedaży mięsa. Zgromadzenia ludowe dla zanoszenia podań do władzy w przedmiotach dotyczących interesów gospodarskich ogółu, są we zwyczaju ludów azjatyckich; atoli ludzie nieznający trybu życia krajowego, błędnie niestety widzą w tych zgromadzeniach jakieś złe zamiary, zapatrując się na nie z punktu widzenia zachodnich ludów Europy. *(Gol.)*

---

* (Uwolnienie z niewoli). Ambasada austrjacka w Petersburgu donosi, że 99 poddanych austrjackich, którzy na skutek powstania polskiego znajdowali się w niewoli ruskiej, zostało stopniowo uwolnionych. Przy nazwisku każdego z nich znajduje się data jego uwolnienia. *(Krak. Z.)*

* (Fałszywe bilety 5-rublowe). *Kraków, 9 października.* Jednocześnie prawie z oszustem, który wydał na tutejszym jarmarku banknoty stuguldenowe, zjawiło się tu także towarzystwo oszustów, złożone z trzech osób i będące w posiadaniu fałszywych pięciorublowych biletów kredytowych. Zwiedzali oni, to każdy z osobna, to wszyscy trzej razem, sklepy i magazyny jarmarczne, tak tutejszych jak i obcych krawców i szewców, robili znaczne zakupy i płacili po większej części fałszywemi papierkami pięciorublowemi, na których poznano się dopiero w chwili, gdy chciano je wymienić w jednym z tutejszych domów bankierskich. Oszustów tych, których rysopis zakomunikowany został tutejszej dyrekcji policji, ścigano aż do Sądowej Wiśni i Lwowa; znaleziono u nich takież same bilety kredytowe, jakie wydali w Krakowie, i z tego powodu aresztowano ich i oddano do sądu. *(Krak. Z.)*

* (Teatr polski w Krakowie). Nowa dyrekcja teatru polskiego w Krakowie hołduje zdaje się tej zasadzie, ażeby dawać coraz co nowego, i to pod względem tak przedstawianych utworów, jak i samych artystów. Z zeszłą sobotę i niedzielę, pani Modrzejewska (z domu Bendówna) występowała w dramacie *Salomon*, danym po raz pierwszy, i w *Białej Kamelji*, komedji przełożonej z francuzkiego. Podziwiano w tej artystce rzadki talent dramatyczny; zyskała też ona uznanie ze strony publiczności, która nie szczędziła jej oklasków. Jako „Sara" (w pierwszej sztuce), i zwłaszcza jako „Hortensja" (w Białej Kamelji), zasłużyła ona na powszechny aplauz i była po każdej scenie wywoływaną. Najlepszym po niej artystą jest jak dotąd p. Swieszewski z Warszawy, którego gra pewna siebie i elegancka powszechnie podobała się. Dwaj ci artyści stali się już wyraźnymi ulubieńcami publiczności, i dość jest ukazania się ich na scenie, ażeby wywołać huczne oklaski. We czwartek, 12-go b. m., miano dać operetkę Dunieckiego: „Paziowie królowej Marysieńki." *(Krak. Z.)*

* (Prośby o uniewinnienie). *Berlin, 9 października.* Najwyższy trybunał na dzisiejszem swojem posiedzeniu plenarnem odrzucił prośby o u

nieważnienie wyroku podane przez Niegolewskiego, Mańkowskiego, Moszczeńskiego, Lutomskiego i Wolniewicza. Wczoraj cofnęli swoje podania Jaraczewski i Świnarski. *(Wolffs T. B.)*

* (Zaraza bydła). W skutek nowego wybuchu zarazy bydła w Polsce, zaprowadzono znowu w powiatach ortelsburgskim i niborgskim środki ostrożności, podług których nie wolno wcale wprowadzać bydła, nietopionego łoju i świeżego mięsa, świnie zaś i owce, jako też skóry wołowe, rogi, sierć i topiony łój pod pewnemi tylko warunkami. *(Patr. Z.)*

Ameryka.

* (Peru). Ostatnie wiadomości z Peru, które otrzymano w Hiszpanji, są pomyślne dla sprawy jen. Pezet. Rokoszanom brakowało wszelkich zasobów. *(La Patr.)*

Anglja.

* (Fenieni). Śledztwo sądowe przeciw fenjenom prowadzi się w dalszym ciągu w Dublinie, i jednocześnie odbywają się aresztowania, przyczem miewają miejsce jak największe nadużycia. Dzienniki londyńskie przyznają, że oburza je sposób postępowania sędziów, i opinja publiczna jest tembardziej niezadowolona, że dla usprawiedliwienia tego postępowania, sprawiedliwość powołuje się na prawa, które w danej okoliczności sprzyjają jedynie nadużyciom. Wspominaliśmy już o celkowem uwięzieniu osób aresztowanych; na jednem z ostatnich posiedzeń sądowych, dwaj adwokaci zostali zelżeni przez policję w chwili stawania przed sądem; pozbawiono oskarżonych wszelkich środków obrony i stawienie ich przed sądem przysięgłych wykryje, jak powiadają, liczne nadużycia. Wiadomo, że aresztowania były dokonywane na mocy denuncjacji, złożonej pod przysięgą. Dowiedzionem zostało w sądzie, że denuncjacje te pochodziły od dwóch ludzi mających jak najgorszą sławę i będących ajentami prowokującymi, których powierzchowność przedstawiana jest przez wszystkich korespondentów jako budząca odrazę; ludzie ci nie śmieli podnieść oczów ani mówić głośno w obec sądu. Jeden nawet ze świadków występujących przeciw oskarżonym, zapytany przez adwokata, przyznał się, że go policja nastraszyła i zmusiła ażeby stanął jako świadek. Oto zresztą niektóre wyjątki z badań sądowych: *Świadek.* Przyprowadzono mnie tu przemocą. *Adwokat.* Przyprowadzono was za kark? *Świadek.* Tak jest. *Adwokat.* Wyglądacie rzeczywiście jak człowiek, z którym postąpiono brutalnie. Kto was tu przyprowadził przemocą. *Świadek.* Zostałem aresztowany przez policję. *Adwokat.* Czy dla tego że jesteście fenjenem? *Świadek.* Nie, lecz za to, że nająłem mój dom fenjenom, nic o tem nie wiedząc.—Z podobnymi szpiegami i świadkami, nic nie było łatwiejszego, jak uznać spiskujących winnymi i odesłać ich przed sądy przysięgłych! Lecz tam będą oni mieli po swej stronie sympatję ogółu. *(La Patr.)*

Austrja.

* (P. Hübner), nowy ambasador austrjacki w Rzymie, przyjmowany był w Wiedniu, z powodu nieobecności cesarza, bawiącego w Ischl, przez arcyksięcia Karola, któremu powierzone zostało załatwianie spraw bieżących i nawet prezydowanie w radzie ministrów. P. Hübner uda się na swe stanowisko 15 b. m. Wyjazd jego nastąpi jednocześnie z powrotem hr. Mensdorffa-Pouilly do Wiednia. O ile nam wiadomo, nowy ambasador austrjacki w Rzymie ożywiony jest osobiście zamiarami jak najbardziej pojednawczemi i odrzuca od siebie wszelką myśl stawiania zawad polityce francuzkiej w jej zamiarach pojednania Włoch ze stolicą apostolską. Zresztą zapewniają, że głównym przedmiotem jego misji jest żądana przez węgrów rewizja konkordatu. *(La Fr.)*

* (Komisja kontroli długów). Telegram z Wiednia przesłany do *Frankf. Postz.* pod d. 9 października donosi: Według pewnej wiadomości, ogłoszonym zostanie wkrótce dekret z tymczasową mocą obowiązującą, mianujący na nowo komisję kontroli długów państwa złożoną z tych samych członków. *(Wolffs. T. B.)*

* (Autonomiści styryjscy). *Wiedeń, 7 października.* Wielki interes obudził tu program autonomistów styryjskich, który zaczyna już znajdować poparcie. Niemieccy deputowani z Morawji, których sposób myślenia jest wielko-austrjacki, oświadczają w swym organie *Mährische Corr.*, że zgadzają się w zupełności ze zdaniem styryjczyków. Powiadają, że niemcy z Czech mają także oświadczyć się w podobnym duchu. Lecz takie zamiary, pozbawione wszelkiej myśli, nie doprowadzą do niczego. Gdyby przynajmniej panowie ci występowali z propozycjami praktycznemi! Zresztą zapewniają, że przewódcy węgierscy zażądali od Dra Rechbauera, ojca duchownego programu ułożonego w Grac, jasnego zestawienia życzeń i zamiarów ludności niemieckiej z tej strony Litawy; memorjał w tym duchu ułożony ma być gruntownie zbadany przez sejm węgierski, przy roztrząsaniu wspólnych interesów. Z całego serca życzyć należy, ażeby ten nowy przewódca niemców okazał w swym memorjale nieco więcej rozumu stanu, niż go znajdujemy w programie styryjskim. *(Nordd. A. Z.)*

* (Petardy). *Wenecja, 1 października.* W bliskości wód kąpielowych Reccaro, w prowincji Vicenza, udało się policji odkryć fabrykę, w której wyrabiano prawie wszystkie petardy, rzucane przy politycznych demonstracjach. Znaleziono tam także pewien rodzaj składu głównego z przygotowanemi już petardami, który zaopatrywał rozmaite ajencje po miastach weneckich w ów materjał demonstracyjny. *(Vaterl.)*

Francja.

* (Baron Malaret), ambasador francuzki w Florencji, bawiący w Paryżu od dwóch miesięcy za urlopem, ma wrócić wkrótce na swe stanowisko. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (Król i królowa portugalscy) udali się w dniu 6-m b. m. do Santiago de Compostella, zwiedzili tam w tymże dniu kościół katedralny, potem powrócili do Pontevredra. *(Nord.)*

* (Nowa izba). *Correspondencia* donosi, że nowa izba zwołaną zostanie na d. 20-ty b. m. *(Nord.)*

* (Przywrócenie porządku). Z Madrytu donoszą, że rozruchy w Saragossie zostały uśmierzone. Obiegały pogłoski, że zaszły rozruchy w Sewilli, Barcelonie i innych punktach; lecz *Epoca* zaprzecza temu. Depesze otrzymane przez rząd zapewniają, że spokojność publiczna nie była naruszoną na żadnym z punktów półwyspu, z wyjątkiem Saragossy. *(La Patr.)*

* (Rozruchy). Z Saragossy donoszą, że rozruchy zaszłe w Saragossie, wznowiły się 6-go b. m. Tłumy wichrzycieli udały się do rogatek dla sprzeciwienia się przywozowi zapasów żywności i dla przeszkodzenia mieszkańcom wyjść z miasta. Po nadaremnem użyciu wszelkich środków łagodnych, władza cywilna oddała dowództwo w mieście jenerał-kapitanowi prowincji, don Juanowi Zapetro, który ogłosił proklamację, wyznaczającą wichrzycielom godzinę czasu dla cofnięcia się. Następnie jenerał-kapitan stanął osobiście na czele wojsk załogi i przypuścił szarżę do tłumu, który rozbiegł się na wszystkie strony, tak, iż nie było potrzeby dać ani jednego wystrzału z karabinu. Wieczorem tegoż samego dnia można było swobodnie krążyć po mieście i wszystko wróciło do stanu normalnego i spokojnego. Należy spodziewać się, że nie powtórzą się już sceny, jakie miały miejsce poprzedzających dni. *(La Fr.)*

Meksyk.

* (Juarez). Dzienniki nowojorkskie zawierają niektóre ogłoszenia rządu Juareza, pomiędzy innemi okólnik z departamentu spraw zagranicznych pana Zeido de Tejada sekretarza Juareza. „*Paso del Norte, 15-go sierpnia 1865.* Opuściwszy miasto Chihuahua 5-go b. m., obywatel-prezydent rzeczypospolitej przybył wczoraj do tego miasta, które obecnie na siedlisko rządu narodowego przeznaczył. W temże miejscu jako też w każdem innem, gdzie według wymagań okoliczności rząd centralny ustanowionym będzie, prezydent postanowił spełnić z niezachwianą wytrwałością obowiązki—jakie nań włożyła wola narodu meksykańskiego, który nigdy nie przestanie walczyć z nieprzyjacielem w obronie swej niepodległości i zasad republikańskich. Komunikuję panu tę wiadomość dla stosownego użytku. Zostaję i t. d."—Te dzienniki podają następujący list Juareza: „*Paso del Norte, 17 sierpnia 1865.* Pomimo przybycia francuzów do tego stanu rzeczypospolitej, położenie tychże w niczem się nie zmieniło, gdyż pochód ich nie został uwieńczony żadnem zwycięztwem i nie zdołali oni znieść legalnego rządu rzeczypospolitej, co było głównym celem ich wyprawy. Gdyby był jenerał Negrete pozostał w stanach Nuevo Leon, Tamaulipas i San-Louis, zajmując uwagę nieprzyjaciela, jak to teraz czynią jenerałowie Escovedo, Mendes, Cortina i Aguierre, pochód ten francuzów miejscaby nie miał, lecz dowódca ich Brincourt widząc oddalenie się sił, które mu groziły w Coahuila, postanowił ruszyć do tego stanu; pomimo tego wydawszy wiele pieniędzy, przebywszy obszerną pustynię, przybył on nakoniec i nie zastał nikogo, gdyż części wojsk dowodzonych przez Negrete, rozkazałem udać się do Coahuila a części do Durango dla połączenia się z siłami Patonego i Cazzonego, reszta zaś została rozstawioną w górach około Chihuahua pod dowództwem naczelnika wojennego Don Manuel Ojinagą. Ponieważ zaś nieprzyjaciel przez wyprawienie wojska do tego stanu osłabił swoją linję operacyjną, siły nasze zaczęły na niego uderzać w różnych stronach nie bez powodzenia, trzymając się ściśle systemu nie przyjmowania otwartej walki i nie pozwalając się zamykać po miastach. 14-go b. m. przybyłem do tego miejsca, gdzie postanowiłem urządzić siedzibę rządu. Byłoby dla nieprzyjaciela rzeczą bardzo trudną pójść za nami aż tutaj, a chociażby to uczynił, żadnej ztąd nie odniesie korzyści, położenie zaś swoje tylko pogorszy, nie potrafi bowiem znieść rządu, który się tylko przeniesie na inny punkt naszego terytorjum, podczas gdy oni oddaleni będą o 500 mil od stolicy tak zwanego cesarstwa, w obronie którego obecnie, kiedy nasze siły się gotują do otwarcia czynnej kampanji wewnątrz kraju, nie będą mogli brać udziału. Patoni, Carroni i Villagra działają około Durango; Pueblita w stanie Guanaxuato; Arteaga, Regulez, Salazar i Riva Palacio w stanie Michoacan; Alvarez około Iguala i Cuernevaca; Garcia, który zajął miejsce jenerała Diaz, w stanach Vera-Cruz, Vaxaca, Chiapas i Tabasco; a Escovedo, Mendes, Cortina i Aguierre w stanach San-Louis, Tamaulipas, Nuevo Leon i Coahuila, podczas gdy jenerałowie Rozales, Rubio Pesquierra i Garcia Mozales, prowadzą działania wojenne w stanach Sonora i Sinaloa. Wszyscy ci dowódcy podzielają zdanie, że czas uderzenia na nieprzyjaciela z nadzieją powodzenia, nadszedł, z powodu osłabienia jego sił przez zbyteczne rozciągnięcie jego linij operacyjnych. Sądzę, że wkrótce będę mógł donieść wam o sprawdzeniu się mojego obrachowania, które się zasadza na znajomości mojej o położeniu naszego kraju. *Benito Juarez.*"

* (Juariści). Stronnicy Juareza, których liczba zmniejszyła się już znacznie po jego ostatnich niepowodzeniach, opuszczają go teraz tłumami. *Epoca* donosi, że wszystkie ich nadzieje po otrzymaniu wiadomości o rozwiązaniu armji Sheridana, i nie dojściu do skutku juaristowskiej pożyczki w San-Francisco, spełzły na niczem. Jeżeli można dać wiarę temu samemu dziennikowi, to prezydent Stanów Zjednoczonych zdaje się być jak najlepiej usposobionym do zgody. *(Le Mon. Un.)*

Prusy.

* (Reforma policji zdrowia). *Berlin, 9 października. Nordd. A. Z.* w skutek poruszonej przez Napoleona, z powodu wybuchu cholery, idei co do konferencji względem zreformowania policji zdrowia na Wschodzie, pisze co następuje: Spodziewać się należy, że myśl ta, której zasługa powinna być wszechstronnie oceniona, znajdzie pomyślniejsze przyjęcie i praktyczniejsze zastosowanie, niż idea kongresu, która bez zaprzeczenia opiera się również w swojej zasadzie na wielkiem humanitarnem zapatrywaniu się, ale która rozbiła się o polityczne intrygi i zazdrości. *(Wolffs T. B.)*

Turcja.

* (Cholera). *Monitor* donosi, że według pewnych wiadomości z Konstantynopola, wydarzyło się tam od 20-go do 27-go września, sześć tylko wypadków cholery. Epidemja na całem tureckiem wybrzeżu morza Czarnego i morza Marmora zupełnie ustała. *(Nord.)*

Włochy.

* (Ewakuacja państwa kościelnego). Dziennik florencki *Italie* donosi na wiarę swych korespondencji prywatnych, że oddziały francuzkie, które znajdowały się w górach, gdzie ścigały bandytów lub pilnowały bezpieczeństwa mieszkańców, zaczęły koncentrować się w swych sztabach. Liczne municypalności, widząc iż nie będą już miały opieki przeciw bandytyzmowi, udały się do rządu papiezkiego z prośbą, ażeby w miarę jak francuzi będą opuszczać miejscowości najbardziej zagrożone, władze papiezkie zapewniły z większym niż dotąd skutkiem bezpieczeństwo osób i własności. Municypalności te robią uwagę, że rozbójnictwo, wyparte z terytorjum włoskiego, schroniło się masami na terytorjum papiezkie, i wynurzają życzenie, ażeby rząd rzymski przedsięwziął takież środki, jakie stosowane były z tamtej strony granicy dla wytępienia band. *(La Patr.)*

* (Hr. Sartiges), ambasador francuzki w Rzymie, udając się z Francji lądem na swe stanowisko, zatrzymał się 5-go b. m. w Medjolanie, gdzie znajdował się wieczorem na przedstawieniu w La Scala. Nazajutrz ambasador udał się w dalszą podróż i przybył do Florencji, gdzie zabawi bardzo krótko. *(La Fr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Ze Stopnickiego, 24 września (6 paździer.) 1865 r.

Stoi w tym samym miejscu — tylko odświeżona
Do koła kwiatem, drzewem otoczona,
I płot z chrustu pleciony w koło ją otacza.

Stanisław *B.*

Pan D. ofiara powstania.—Figury rewolucyjne, ich sposób podróżowania.—Poczta narodowa.—Przymusowa gościnność.—Kapitan na kwaterze.—Zabawna przygoda romansowo-patrjotyczna.

...W takiem położeniu był nie tylko p. D.; bo zapewne bardzo mała liczba takich dworów szlacheckich, w których nie ugaszczano, nolens volens, owych patrjotycznych indywidualności, od których jeszcze czasem zalatywała woń smoły albo mydła, a które bez ceremonji zasiadały na pierwszem miejscu, puszczając pod nos damom kłęby dymu z cygar, ucierając nosy w batystowe chustki. Nie jeden byłby chętnie dał w kark i wyrzucił za drzwi to plugastwo, ale cóż! zaraz przychodził na myśl sztylet albo odział żandarmów wieszających, pod wodzą rotmistrza Junoszy, z przydomkiem „piorunowy!!” Trzeba było powstrzymać gniew i oburzenie, a układając grzecznie usta do uśmiechu należało zapytać: „Cóż tam łaskawy obywatelu, jakież nadzieje?” „Jak to!? brzmiała odpowiedź, obywatel śmiesz pytać o nadzieje? a zgrozo! a dyć cały świat za nami, ludzie obcych narodowości biegną pod naszą chorągiew, tylko właśni rodacy pytają o nadzieje i siedzą w domu.” Na takie dictum, trzeba było zamknąć usta i zapytać tylko pokornie: „Czy pan dobr. raczy rozkazać przygotować konie w dalszą podróż?” Bo oprócz przymusowej gościnności, trzeba jeszcze było odsyłać te persony, opatrzone kwitem pocztowym z pieczęcią sztyletowego rządu; ta instytucja nosiła miano: „poczty narodowej!!”

Przyjmowanie i ugaszczanie tej zgrai podróżującej pod opieką sztyletu i stryczka, nie dla wszystkich miało tak smutne następstwa jak dla p. D., chociaż i dla innych następstwa te mogły być nader nieprzyjemne.

I tak, do pewnego dworu szlacheckiego, w parę tygodni po rozproszeniu bandy Chmielińskiego, przybył pocztą narodową oficer ze sztabu tego wodza, tytułujący się kapitanem, a przedstawiwszy gospodarzowi domu rozkaz władzy cywilnej do przyjęcia go na kwaterę i czuwania nad bezpieczeństwem (!!) jego osoby, rozgościł się jak we własnym domu. Opowiadał on cuda o swej waleczności, o poświęceniu bez granic dla narodowej sprawy!! a czasem, tak niby od niechcenia, napomknął o ogromnych dobrach swego ojca, położonych w jednei z zachodnich gubernij cesarstwa. Gospodarz domu dawny wojskowy, nie bardzo wierzył temu wszystkiemu, ale udawał, że wierzy.

W domu tym bawiła daleka kuzynka samej pani, osoba już nie pierwszej młodości, ale jeszcze nader powabna, chcąca „bądź co bądź” wydać się za mąż. Ta więc uwierzyła wszystkim opowiadaniom kapitana, a spotkawszy którego z młodzieży stopnickiej siedzącej spokojnie w domu, zwykle witała ich takim komplementem: „A nie wstyd też to panu? u nas mieszka od kilku dni pewien młody człowiek z Wołynia, właściciel ogromnego majątku, potomek historycznego imienia, a dla tego wszystko poświęcił dla ojczyzny.” Osoba ta będąc obdarzoną od natury pewną dozą romansowości, widziała w kapitanie jakiegoś Rolanda, którego los przychylny postawił na jej drodze. Kapitan przy całej rubaszności wojskowej, posiadał tak wykwintne maniery, z takim wdziękiem krajał sztukę mięsa, pieczeń połykał z tak widocznym artyzmem, że ani na chwilę wątpić nie można było, że to coś „nie zwykłego.” Jak daleko zaszedł szczęśliwy kapitan w swoich stosunkach romansowych, będąc protegowanym nie tylko przez strasznego boga wojny, ale i przez miłości boginię, nie wiem,—ale zakończenie tej romansowej przygody było wcale zabawne i nie zwykłe.

W parę tygodni, do tego samego dworu, przyjechała również pocztą narodową znowu inna jakaś figura patrjotyczna, także na kwaterę. Towarzystwo właśnie siedziało przy herbacie, a kapitan prowadził dalszy ciąg swoich zajmujących opowiadań, kiedy wszedł nowo przybyły: widocznem było, że na kapitanie zjawienie się tego ostatniego uczyniło nie miłe wrażenie.

Wśród tem spostrzegł nie tylko doświadczony gospodarz domu ale i panna F.; zaciekawiona, postanowiła rzecz tę wyjaśnić, a że płci pięknej na sprycie nie zbywa kiedy chodzi o tego rodzaju kwestje, tak też i p. F. poradziła sobie w tym względzie w sposób bardzo prosty. Pokój zajmowany przez kapitana przytykał do drugiej izby, w której był skład starych mebli i innych utensiljów domowych; drzwi łączące te dwa pokoje były zamknięte, ale otwór nad piecem kaflowym, dozwalał słyszeć i widzieć wszystko co się działo w kwaterze kapitana. Otóż przy tym piecu zajęła stanowisko obserwacyjne panna F. stojąc na starym dębowym stole. Nie długo wszedł kapitan ze swoim kolegą, a p. F. usłyszała następującą rozmowę:

Nowo przybyły. A cóż u djabła tu robisz Wincenty?! Widzę że się absztyfikujesz do tej panny!? ha! ha! ha! *Kapitan.* Nie śmiejże się tak durniu jakiś, czy cię tu djabli przynieśli czy co! Widzisz przecie, że mi tu nie źle idzie, jak się ożenię to dostaniesz odemnie 300 rs. z posagu mojej żony, tylko pamiętaj: jest to cnota nad cnotami. *NP.* Trzymać język za zębami,—wiem o tem. Ale bój się Boga coby też na to powiedział nasz majster, jakby zobaczył. że ty „zadajesz szyku” szlacheckiej córce, ha! ha! ha! *Kapitan.* A niechże cie jasne pioruny!...

Pokazało się więc, że ów bohater, tyle robiący poświęceń dla ojczyzny, był czeladnikiem krawieckim z Warszawy, gdzie zapewne robiąc suknie modnej młodzieży, nabrał tego poloru i tej pewności siebie. Panna F. dostała spazmów i parę dni chorowała, a gospodarz mało nie pękł ze śmiechu. Kapitan wraz z kolegą warsztatu i wojaczki, przepadli bez wieści.

β

Lwów, 8 października.

Gazeta Narodowa.—Pierwsza refleksja w chórze radości.—Lewiński.—Fałszerze banknotów ruskich.

Nie chcąc się powalać, niepodobna już dzisiaj brać inaczej do rąk *Narodówki*, jak w rękawiczkach.

Stara ta ścierka tak przesiąkła brudami, że czego się dotknie, powalać musi. Możecie sobie wyobrazić, jak sprostowanie pomyłek doniesienia o rezultatach śledztwa w domu obłąkanych w jej szpaltach wygląda. Z wiekiem, stopniuje się u niej także jakiś rodzaj pokory albo rezygnacji, z jaką znosi wszystkie policzki, rozumie się zasłużone.

Tak, tutejsi artyści sceny polskiej zadali jej kłam, który nolens volens musiała zamieścić.

W chórze radosnym naszych dzienników na temat: manifest cesarski,—zjawił się rażący dissonans. Jest nim korespondencja jakiegoś nowego Reja, lecz nie z Nagłowic, ale z ziemi katolickiej, zamieszczona w *Haśle*. Szlachcic tnie niby wesołego kuranta, który wszystkiemi dźwiękami, znane muzykom „mol” przypomina. Finale tej żartobliwie żałosnej piosnki brzmi:

„Już bo też i czas byłby, żebyśmy nie tak łakomo chwytali za każden blichtr, który nam od czasu do czasu jak samołówkę przed oczy stawiają i nie szli na oślep za lada światełkiem, które jak fata morgana za zbliżeniem się zawsze znika.”

Szczęście dla korespondenta że b. prokurator został radcą apelacyjnym, i jako taki pojechał do Sambora sprawować funkcje prezesa sądu. Inaczej podałby mu sposobność do nader niemiłych studjów, jeżeli już nie § 63, to niezawodnie §§ 300—305.

P. Lewiński został prezesem sądu wyższego w Krakowie, co zniewala *Narodówkę* do powinszowania krakowianom tej akwizycji.

W Krakowie i we Lwowie mnóstwo się pojawiło fałszywych banknotów rosyjskich. Nasza policja miała już wyśledzić kilku gorliwych rozszerzycieli tych produktów oszustwa. *Czas* opisując te banknoty powiada, że oznaczone są liczbami 2,122... 2,133... Druk jest na nich zupełnie świeży, barwa niebieska znacznie słabsza niż na prawdziwych, a odstępy między pojedynczemi cyframi w liczbach dolnych bardzo nierówne.

Za rozszerzanie fałszowanych w Londynie banknotów rosyjskich siedzą u nas w „Brygidkach” dwaj żydzi z Kamieńca Podolskiego, skazani każdy na lat 8 ciężkiego więzienia. Jeden z nich wskazał zeznaniami swemi drogę do ważnych odkryć w Londynie. Nie trafiono przecież do samego podówczas źródła. Być może, że teraźniejsze odkrycia oddadzą najgłówniejszych sprawców w ręce sprawiedliwości. Spółka londyńska fałszerzy musi być dowcipnie zorganizowaną, kiedy mimo tylokrotnych częściowych odkryć, potrafiła dalej prowadzić rzemiosło swoje. ♂

Paryż, 6 października.

Cholera i książeczka polityczna włościanina polskiego (Benodiliconiensis).—Pożegnanie *Ojczyzny*.—Stare suknie, stare galony!—Kalendarz Gillera.—*Le roi des Mines*, opera komiczna w trzech aktach, przez Cherouvrier'a.—Zgon panny de Girardin.

Ani w szpitalach tutejszych, ani w mieście nie zdarza się więcej niż zwykle wypadków cholery sporadycznej; lecz ponieważ cholera grasuje w południowej Francji, przeto każdy wypadek cholery sporadycznej, na który nie zwrócono uwagi miesiąc temu, jest komentowany, przesadzany i roznoszony po całem mieście.

Lecz jeżeli nie ma w Paryżu cholery, za to strata literacka omal nie spowodowała znacznej liczby ofiar. Giller obdarzył nas nowem dziełem, pod tytułem „Książeczka polityczna włościanina polskiego.” Ciekawa ta publikacja została z wyższego rozkazu zasekwestrowana w chwili jej zjawienia się, tak iż nie było wcale ofiar. Spostrzegam z przyjemnością, że departament prasy (w ministerstwie spraw wewnętrznych) ma obecnie wielkie staranie o zdrowie moralne naszych emigrantów.

Giller zawiadomił nas, że dziennik jego nie będzie przez jakiś czas wychodzić; nikt z tego powodu nie ubolewa, nie wyłączając i mojej osoby. Dziennik ten podaje na pożegnanie artykuł wymierzony przeciw Prusom, drugi przeciw p. Katkowowi, trzeci przeciw hr. Tyszkiewiczowi, czwarty przeciw Dziennikowi Warszawskiemu i jego korespondentom. Giller, z wysokości swego drobnego wzrostu, ciska pioruny i klątwę na tych wszystkich, którzy nie podzielają jego przekonań; sam ojciec św., w swej alokucji z 25 września wymierzonej przeciw wolnym mularzom, traktował ich z większą łagodnością niż Giller nas traktuje. Po jego *dictum acerbum*, nie pozostaje mi jak poradzić mu, ażeby przestał pracować na polu dziennikarskiem i mierzyć w korespondentów Dziennika, strzały bowiem bendlikońskie nie posiadają zalety trafiania w nas. *Ojczyzna* nikogo nie powaliła z nóg, lecz za to tyle krzyczała i złorzeczyła, że sama zachorowała i upadła pod brzemieniem pracy. *Pax sit!...* Dziennik żyje i żyć będzie, gdyż nakazuje szacunek przez poszanowanie dla samego siebie. Chłoszcze on oszustów i głupców, chwali bez poniżania się, stawia w właściwem świetle zarozumiałość naszych drobniuchnych wielkich ludzi, podkopuje ich sztuczną reputację przez analizę rozumowaną ich czynów próżnych lub szkodliwych. Z takim programem, Dziennik musi mieć powodzenie, pomimo intryg drobniuchnych wielkich ludzi.

„Stare suknie, stare galony!” taki jest krzyk dobrze znany uszom paryżan; tandetnicy dręczą nas od rana do nocy temi krzykami przez nos wymawianemi; a przecież ludzie ci są użyteczni w ich sferze działania; lecz nie słyszałem nigdy, ażeby krzyczano: „stare dzienniki, stare wiadomości!” nikt bowiem nie kupiłby takowych; a tymczasem Giller, chcąc uchodzić za nowatora, ofiaruje publiczności, za 50 franków, kollekcję z 1864 i 1865 roku swego zmarłego dziennika, przyczem nadmienia, że w zbiorze tym znajdują się także numera skonfiskowane z polecenia władzy. Jest to jedynie podstęp, jeżeli bowiem zbiór ten mieści w sobie egzemplarze numerów zasekwestrowanych w chwili ich wyjścia, w takim razie skonfiskowane zostaną na nowo nie tylko te numera, lecz także cała kollekcja. Tak wymaga prawo.

Stare suknie nie sprzedają się tak drogo jak nowe. Giller dąży do usunięcia tego przesądu i żąda 50 fr. za kollekcję swego dziennika! Radzę mu udać się do kupców korzennych, kupią oni cały zapas jego bibuły, gdyż mało ich obchodzi, czy towar ich będzie obwinięty w literaturę bendlikońską, czy też w bibułę. Ale nie dadzą mu oni 50 franków za jego kollekcję, lecz tylko 1 fr. 50 cent., a najwięcej 1 fr. 55 cent.

Dla uwieńczenia swego wyszczerbionego gmachu, Agaton napisał, nie traktat ekonomji politycznej, gdyż nie zna się wcale na tych rzeczach, ani też kurs wymowy, albowiem Domosthenes i Cycero są mu całkiem obcymi, ani nawet nową fantazję o Syberji, lecz kalendarz sprzedający się po 3 franki za egzemplarz. Jest to zaprawdę bardzo drogo, posiadamy bowiem almanachy komiczne z artykułami miłych opowiadaczy, jakimi są Pierre Veron i Ch. Monselet, kosztujące wszystkiego po 50 centymów. Wybór pomiędzy almanachem za 50 cent., a kalendarzem za 3 franki, nie jest wątpliwy. Założę się, że *Dziennik Poznański* nie sprzeda nawet trzech egzemplarzy kalendarza Gillera.

Byłem na pierwszem przedstawieniu opery komicznej w 3-ch aktach, pod tytułem *Le roi des Mines*, przez Cherouvrier. Jeżeli zdołają zachęcić mnie, ażebym poszedł powtórnie słuchać tej opery, zobowiązuję się chodzić na rękach do góry nogami. Cóż widziałem? Cóż słyszałem? Z początku klakę, potem także klakę, i zawsze nic innego jak tylko klakę. Trudno zrozumieć, dla czego sztuce tej dano tytuł *Le roi des Mines*. Nie ma to najmniejszego znaczenia dla tych, którzy nie znają gruntownie dziejów Szwecji; lecz tytuł podobny wygląda dobrze na afiszu; publiczność sądzi, że chodzi o kopalnie złota, idzie więc do teatru i przekonywa się, że okradziono ją; nie widzi bowiem ani złota, ani kopalni, ani króla. Jest to drugie wydanie braci Davenport.

We środę, 4-go b. m., odbył się pogrzeb córki p. Emila de Girardin. Zmarła ona, mając zaledwie sześć lat wieku; będąc córką chrzestną księcia Napoleona i księżny Marji Klotyldy, której imiona jej nadano, odznaczała się ona niezwykłą pięknością, rozumem i dystynkcją. Nie brakowało wynurzania uczuć spółubolewania dla p. de Girardina. Telegraf przynosi mu co chwila słowa pociechy. *A. M.*

Paryż, 8 października.

Federacja i jej program.—Kilka uwag nad organem ideologów.—F. H. Duchiński.—Pseudo kanonik Karol Mikoszewski.—Kampanja jego w Hiszpanji i Portugalji.—Rehabilitacja pieniężna i nowe zamiary księdza demagoga.—Definicja *Kołokoła*.

A więc na serjo będziemy mieli nową gazetę emigracyjną. Tytuł jej *Federacja*, jest zarazem jej programem politycznym. Wyzwolić kraje słowiańskie z pod obcego jarzma, zjednoczyć je na podstawie konfederacji, oto idea, którą zamierza bronić nowe pismo.

Występując z takim programem, dziennik ten ma dwie drogi przed sobą: ideologję i marzenia, lub politykę rzeczywistości.—Znając dążności jej redaktorów, z góry zapowiedzieć możemy, że *Federacja* chwyci się polityki imaginacyjnej, oderwanej od prawdziwego położenia, w jakiem znajdują się ludy słowiańskie. Weźmie ona np. za wzór dla swych czytelników Stany Zjednoczone Ameryki lub Niemcy, nieomieszkując zrobić z Warszawy nowego Washingtonu lub Frankfurtu nad Menem. Chcąc jednak tego dokonać, na to potrzeba by wszystkie kraje i kraiki sławiańskie, były niezależne, by pomiędzy niemi panowała jedność w dążeniach z redakcją *Federacji*...

Marzenia te ambitne znane są nam oddawna; źródło ich bierze początek, w zasadach do dziejów słowiańskich, p. F. H. Duchińskiego. Czytelnicy nasi, przypominając studja nasze nad tem dziełem stronnem, niezgodnem z prawdą, a tak pełnem obrazy (jeżeli sofizmaty nazwać można obrazą) dla narodu ruskiego, przyznają razem z nami, że powodzenie nowej gazety, będzie takie same, jakie spotkało tak czynną, a tak energiczną propagandę *Zasad do dziejów słowiańskich*. Zachód bowiem obojętnym jest dla rzeczy sławiańskich, traktowanych przez emigrację polską; słowianie zaś, bodaj przyjęli pogardliwym milczeniem to pismo, którego zamiarem siać jest nienawiść, rozdzielać zamiast łączyć, niszczyć wreszcie nadzieję tych, którzy wyczekują wyzwolenia i jedności przez potęgę i w potędze białego Cara, jak mówią ludy sławiańskie na wschodzie.

My wiemy, że p. Duchiński, jakkolwiek niewzruszony w swych zasadach które dogmatami nazywa, ustąpiłby z nich wiele, gdyby go publicyści ruscy zaczęli na serjo uważać. Emigracja dziś cała, z wyjątkiem czerwonych a raczej ciemnych, i kilku nienasyconych ambicji, szuka drogi pośredniej do pojednania się z Rosją. Usposobienie to mogłoby sprzyjać p. Duchińskiemu do zrobienia pewnych koncesji, z swych uprzedzeń dla Rosji, a z swej przyjaźni dla niemców i turków, byle tylko uzyskać autonomję dla Polski pod supremacją cesarską.

Federacja więc wychodząc w takich warunkach, przynosi z sobą śmierć w poczęciu. Świat dziś bowiem nienawidzi fikcji i marzeń w polityce, gdyż polityka taka otwierając zachodowi pole do intryg, kończy się zwykle nieszczęściem, nie tylko dla nas, lecz i dla wszystkich nam pobratymczych ludów; każdy nasz bowiem rokosz, cofa sławiańszczyznę w tył o lat trzydzieści, na drodze wielkich przeznaczeń, do jakich ją opatrzność przygotowuje.

Zdawało się, że po niefortunnym rozwiązaniu komitetu księży polskich, a skandalicznem wypędzeniu z Paryża ks. Mikoszewskiego i jego kolegi, karjera jego polityczna na zawsze już przerwaną została.—Nie prawda. Ks. Karol, człowiek czelny, a przytem czynny, niedał się pobić ani przez prałatów francuzkich, ani przez Kotkowskiego, Jełowickiego i Kalinkę, ani przez policję francuzką.—Opatrzywszy się w kanoniczną garderobę, jak dobry aktor, w nowy mandat i w olbrzymią a tak sławną pieczątkę, udał się on w kraje odległe, gdzie był nie znany, do Hiszpanji, jednem słowem i Portugalji.—Pobyt jego kilkomiesięczny w tych krajach, poświęcony był zbieraniu składek, na duchowieństwo niby i emigrantów polskich, i intrygom za pomocą których przygotowywał sobie, jak to powiadają, pole do odzyskania wpływu na emigrację. Dziś siedzi on w Lizbonie, zkąd ma udać się do Zurychu, a następnie Paryża i Brukselli, gdzie rozsypawszy dla rehabilitacji kilka tysięcy franków między uciekinierów, zamierza on wywrócić kanonika Kotkowskiego i odzyskać głos w radzie przewodniczącej dziesiątkami i w komitecie tak zwanym tajemnym. — Na emigracji pieniądze wszystko znaczą: ks. Karol ma ich dużo, nie wątpimy więc, że zamiary swoje uwieńczy powodzeniem, przeciwników swych okryje konfuzją, a na Rosję nową znów jaką klątwę ciśnie.

Znów się pokazał *Kolokol*. W ostatnim jego numerze czytaliśmy wyjątki z naszych korespondencji o fałszywych biletach i pożarach.—Korespondencje te powtórzone były w streszczeniu lub kompilacji i przez *Moskiewskie Wiedomosti*. — P. Herzen nie przeczy istnieniu fałszerzy, przeczy jednak egzystencji nihilistów. Dla czego i na jakiej zasadzie, tego nam nie mówi.

Czytając ten dziennik pełen najrozmaitszej mięszaniny, spotykając w nim różne cytaty, w najrozmaitszych językach, zastanawiając się nad tytułem jego po rusku, nad epithaphonem po łacinie: „Vivos voco!" nad podpisem po francuzku „Chateau Bessières," i t. d., zrobiliśmy to spostrzeżenie, iż p. Herzen jest kolosem próżności, że dziennik ten służy mu tylko za popisanie się przed *Siècle*m, *Opinion nationale* i rozmarzonymi młodzieniaszkami, ile on jest mądry, dowcipny a przedewszystkiem rewolucjonistą i lingwistą.

Dziwna jednak rzecz, że pomimo tylu bogactw, *Kolokolu* dziś nikt nie chce czytać, ani rosjanie ani polacy, gdyż jedni i drudzy, nazywają jego redaktora, i my powiedzmy po francuzku, un blagueur, qui ne travaille que pour sa vanité! ?

Kronika.

* (Muzeum rękodzieł w Moskwie). *Mosk. Wied.* piszą, że dom ministerstwa skarbu, położony w dzielnicy Miasnickiej, ustąpiony został na muzeum rękodzieł, które jeszcze nie jest skompletowane i uporządkowane, a zatem nie może być otwarte dla publiczności. W kolekcji przedmiotów nowego muzeum znajduje się tak doskonały odlisk statui Wenery z Milos, nadesłany z Paryża, jakiego dotąd nie widziano; słynne podwoje Gioberti z Florencji, które podług wyrażenia się Michała Anioła, mogłyby służyć za wejście do raju, po raz pierwszy także będą widziane w Moskwie; niektóre fragmenta architektoniczne są uderzającej piękności. Muzeum wkrótce otwarte zostanie dla publiczności.

* (Obraz Matejki). przedstawiający „Wita Stwosza," ma być w przyszłym tygodniu wysłany z Krakowa za granicę.

* W dniu 29 września (11 października), przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Schwartz* z Iwangorodu; jenerał-major *Dochturow* z Ostrowia;—wyjechali: jenerał-majorowie: baron *Raden* do Łodzi, *Karcow* do Radomia.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 11 października 1865 r. a mianowicie, pod adresem: Szmul Rozenblatt bez dokładnego oznaczenia miejsca, Zofia Dawner w Berdyczewie, Edward Centkowski w Petersburgu, Chaim Slosberg bez oznaczenia miejsca, Jan Dąbrowski w Racynach Rząsińska ulica Bramowa Nr. 22 dom Jeżowskiego bez oznaczenia miejsca, Aleksander Trzciński w Jagodnem, Bajarska w Pogorzelcu, Robert Zend w Białym-Stoku, Anna Gorłow w Kiewie.

* W dniu 11 października 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 18; *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 1; razem 39; zaślubieni. *Chrześcijanie*: Jagiełło Franciszek kond. d. ż., z Grzywacz Marjanną; Sasin Konstanty maj. szew., z Dzierlińską Salomeą; Skowroński Tomasz czel. stol., z Nadbrzochowną Antoniną służ.; Elbe Fryderyk czel. zdun., z Karasiewicz Teofilą służ.; Ostrowski Henryk czel. cies., z Ładaj Michaliną; Zalewski Fryderyk mul., z Pryga Małgorzatą; Kędzierski Wincenty czel. tok., z Sieniawa Marjanną służ; Niemcewicz Jan woźny, z Hertman Marjanną służ.; Szabiński Franciszek żołn. urlop., z Grzybowską Teofilą służ.; Ponelis Aleksander żołn. polic., z Popławską Anną; Cieszoński Władysław czel. szew., z Kostak Anną; Borowski Jan młyn., z Wiórkiewicz Wiktorją służ.; zmarli *Chrześcjanie*: Jachimowska Apolonja lat 89 emer.; Słowikowska Franciszka lat 43 żona bruk.; Jesionek Reneta lat 29 żona czel. młyn.; Marciniak Marjanna lat 25 żona służ.; Rożański Jakób lat 72 służ.; Ferendz Rozalja lat 6 i pół cór. rzeźn.; Merska Józefa lat 18 służ.; Hepting Karolina lat 39 wyrobn.; Rozteich Maciej lat 28 służ.; Ciechocińska Marjanna lat 52 wyrobn.; Fijałkowska Wincentyna lat 2 cór. wyrobn.; Byczanowska Zofia mies. 1 wychow. dziec. Jezus; Cichocka Aleksandra mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Gorecka Prakseda mies. 6 cór. służ.; dziecię płci męzk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Blansztork Elie lat 3 syn handl.; Doszen Abram rok 1; Ożarów Mordka mies. 3; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.

Kalendarz.

W piątek, 13 października. — św. Edwarda króla ang. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 22; zach. o godz. 5 min. 10.

W sobotę, 14 października. — św. Kaliksta pap. męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 24; zach. o godz. 5 min. 8.

Widowiska.

We Czwartek, 30 września (12 października).

WIELKI TEATR. — **Faust.** — (Przez artystów Włoskich). — Abonament lit. C. N. 2. — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Panna mężatka.—Przysługa.** — (Zacznie się o godz. 7-ej).

W Piątek, 1 (13) października.

TEATR WIELKI. — Drugie przedstawienie pani Ristori. — **Judyta**, trajedja biblijna. — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ, w przyszłą niedzielę, ogród będzie iluminowany. — Na sali koncertowej, wielka orkiestra wykona znakomitsze i ulubione kompozycje, a na zakończenie spalony zostanie w ogrodzie wielki fajerwerk. — Cena wejścia kopiejek 25.

W dniu 29 września (11 października) było osób: — W teatrze Wielkim 700.

Ceny targowe.

dnia 29 września (11 paździer.)

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 225—240 f.	4	80	7	5
Żyto „ 230— — f.	—	—	4	50
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	25	2	40
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	1	5	1	20

Pud siana od k. 37½—. Pud słomy od k. 22½—.

Dowozy: Pszenicy 80; Żyta 20; Jęczmienia — Owsa 25 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 68 do rs. 2 k. 75¼

Garniec „ od rs. — k. 87½ do rs.—kop. 90

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 733.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 29 września (11 Paździer.)	o godz. 6 z rana	o godz. 2 po po
Barometr w milimetrach	742 7	744.3
Termometr Reaum.	+ 2.1	2.9
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 3.2 R. Najmniejsze ciepło + 1.0 R

Z rana 30 września (12 paździer.) + 3 6 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle 1 . 2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 30 Września (12 Października) 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop	Płacono Rs	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wanże	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	86⅔	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu za 15 Rs.	12	68⅓	—	—
ditto Serja II.				
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	109	50	109	—
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	—	—	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żeg. Par po Rs. 100	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 150	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	=	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop	Płacono Rs	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	113	85	113	55
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m	174	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	74	7	72½
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	70	92	55
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m	104	85	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k. 13½

„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 18⅛

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. —

* (Sprostowanie) Do wczorajszego Dziennika, w korespondencji z Paryża z 4-go b. m., wkradła się pomyłka. W wierszach 30, 31 i 32 od góry, na szpalcie 2-ej, kolumnie 5-ej, zamiast: „Wybór towarzystwa udał się do kościołów św. Sulpicjusza i św. Rocha, gdzie p. Kątski wykonał swą nową kompozycję: *O salutaris*," powinno być: „Wybór towarzystwa umówił się zebrać w kościołach św. Sulpicjusza i św. Rocha, gdzie chóry mają wykonać nową kompozycję p. Kątskiego: *O salutaris*."

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5,935). *Gubernator Cywilny Gubernji Radomskiej.*

W zastosowaniu się do art. 1 Ukazu Najwyższego z r. 1850, wzywam Star. Wigdora Lisa, mieszkańca m. Przedborza Powiatu Opoczyńskiego obecnie za granicą w Nowym-Jorku bez pozwolenia rządu przebywającego, aby się w przeciągu 6-u tygodni od daty niniejszego wezwania zgłosił do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldował. gdyż w przeciwnym razie w moc art. 340 i 341 kodeksu karnego, skazany będzie na bezpowrotne z kraju wygnanie.

Radom, d. 14 (26) Września 1865 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego,
Jeneralnego Sztabu, Pułkownik,
w zastęp. Radca Gubernjalny,
Kamionowski.
Naczelnik Kancelarji, Świrski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D 4126*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Marjanny z Krajewskich Sieradzkiej właścicielki sumy rs. 444 kop 44 12/27 i Kazimierza Krajewskiego współwłaściciela takiejże sumy rs. 444 kop. 44, 12/27 na dobrach Brzeźno w dziale IV, pod N. 9, ł, m. hypotekowanych.

2. Feliksa Konstantego Piątkowskiego, właściciela dóbr Smardzew z Okręgu Wartskiego.

3. Zygmunta Kołdowskiego wierzyciela sumy rs. 3,000, na dobrach Marzęcice z Ogu Radomskiego pod Nr 9b, działu IV, hypotekowanej i sumy rs 1,500, z dóbr tych pożyczką Towarzystwa Kredytowego spłaconej i w depozycie władz Towarzystwa znajdującej się.

4. Józefa i Katarzyny rodzeństwa Orsetti, współwłaścicieli sumy złp. 69,600, na dobrach Rokxyce, z Okręgu Piotrkowskiego pod Nr. 35, działu IV hypotekowanej, tudzież sumy rs. 2,685, na spłacenie ostrzeżenia pod Nr. 34, działu IV na tychże dobrach zapisanego, do depozytu Władz Towarzystwa Kredytowego odesłane, a po wykreśleniu ostrzeżenia SS-rom Orsetti przypaść mogącej.

5. Stanisława Gliszczyńskiego współwłaściciela dóbr Lissowo i Ciemierów, oraz Nowej Wsi części II-ej w Okręgu Pyzdrskim położonych i współwłaściciela sum:

a, rs. 944 kop. 46, pod Nr. 2b, a, aa.
b, rs. 28 k. 21 i pół pod N. 2b. a, cc, bbb.
c, rs. 575 i rs. 287 kop. 50 po N. 6.
d, rs. 600 pod N. 7.
e, rs. 575, rs. 575 i rs. 287 k. 50 pod N. 6,
f, rs. 6,599 kop. 81 1/4 pod N. 13 Działu IV na dobrach Nowej Wsi części IIgiej wreszcie
g, rs. 765 pod N. 1.
h, rs. 13,5000 pod N. 4.
i, rs. 1,500 pod N. 5 działu IV na dobrach Nowej Wsi Części I hipotekowanych.

6. Józefy Zielińskiej, wierzycielki summy złp. 5,312 gr. 15, na nieruchomości w Kaliszu pod N. 569, pod N. 18 Działu IV przez zastrzeżenie zapisanej.

7. Kamili Krapatsch wierzycielki summy rsr. 1,475 kop. 37 na dobrach Modrzewek z Okręgu Piotrkowskiego, pod N. 23 Działu IV hypotekowanej.

8. Bronisławy z Kobyłeckich Papiewskiej, wierzycielki kapitału rs. 2,850 pod N. 16 b. i współwłaścicielki summy rs. 900 pod N. 20 Działu IV na dobrach Rzeczycy z Okręgu Szadkowskiego hypotekowanych.

9. Maryi-Józefy dwóch imion z Domaniewskich Marsewskiej, właścicielki dóbr Rybnik z Okręgu Sieradzkiego.

10. Karola Blanquet, dla którego pod N. 9 Działu III wykazu hypotecznego dóbr Działoszyna z Okręgu Wieluńskiego, za pisane jest przez zastrzeżenie prawo wycięcia 15,750 sztuk drzewa i w Dziale IV pod N. 37 ewikcya, co do wykonania tego prawa.

11. Bolesława Porembińskiego, współwłaściciela dóbr Gieski lit. C. z Okręgu Piotrkowskiego otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 13 (25) Stycznia 1866 roku w tutejszej Kancellaryi Ziemiańskiej pod prekluzyą.

Kalisz, d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r.
Radca Dworu, J. Ziemięcki.

SPRAWY HYPOTECZNE

(N. D. 5958) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. a) Nieruchomości pod Nr. 142.
b) Ogrodu owocowego.
c) Ogrodu warzywnego za owocowym znajdującego się.
d) W oddzielnym miejscu ogrodu warzywnego.

Obszerność ad a) placu i podwórza, długości od frontu stóp ros. 43 3/4, od tyłu w linji równoległej od frontu stóp ros. 50 1/2, szerokości stóp 81 3/4, czyli powierzchni $\frac{43^3/_4 \times 50^1/_2}{2}$ 81 3/4 stóp kwadr. rosyjskich 3883.

Ad b) $\frac{50^1/_2 \times 51}{2}$ × długości 84 stóp kwadratowych 4263.

ad c) 51 × 47 stóp kwadr. 20,757.

ad d) długi stóp ros. 53 szeroki. 274 stóp kwadr. 14,522.

do ogólu obywateli miasta Sompolna.

2. Nieruchomości pod Nr. 94 do Skarbu Królestwa należących, a w mieście Sompolnie i teritorjum tegoż miasta położonych.

Zawiadamia interesentów. że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 7 (19) Stycznia 1866 r. o godzinie 10 rano.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanych w terminie do regulacji wyznaczonym nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od złp. 10 do 50 skazanym zostanie i podług art. 30 t. pr. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jakie w skutek aktów regulacji wydaną będzie nastąpi w d. 8 (20) Stycznia 1866 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszenia jej obecnemi być powinni.

Brześć d. 18 (30) Września 1865 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, B. Miszkiel.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 5721*) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 13 (25) Października r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego od godziny dwunastej z rana odbywać się będzie głośna publiczna licytacja na wydzierżawienie dochodów propinacyjnych we wsiach Głowińsku, Golkowo, Gołkówko, Janowo, Jankowo, Łukaszew, Puszcza, Roża, Szczutowo, Trzebiegoszcz, Starorypin i Rypałki, wraz z osadami i ogrodami karczemnemi, w obrębie ekonomji Trąbin położonych na risico dotychczasowego dzierżawcy od sumy rs. 940, dotąd przez niego opłacany na czas od dnia odbycia licytacji do końca Maja 1869. Wzywa przeto chęć licytowania mających, aby zaopatrzeni w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, przez właściwego Naczelnika Powiatu wydać, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winne, tudzież w kwit z opłaconego w kasie gubernjalnej vadium rsr. 235 wyrównywającego jednej czwartej części sumy do licytacji wyznaczonej w miejscu i terminie wyżej wskazanym stawili się.

O szczegółowych warunkach licytacji pretendenci poinformować się mogą każdego czasu w biurze Rządu Gubernjalnego mianowicie w Sekcj dóbr i lasów rządowych.

Płock, 7 (19) Września 1865 r.
w Zast. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Statkowski.

(N. D. 5763). *Rząd Gubernjalny Augustoski.*

Z powodu bezskutecznego upływu teaminów licytacyjnych w d. 13 (25) Sierpnia r. b i 30 Sierpnia (11 Września) r. b. na wydzierżawienie pro 18 65/71 dóbr Grzymały Bełczący Stok pod sekwestrem będących a w Powiecie Łomżyńskim położonych, Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości, że w trzecim terminie na dzień 2 (24) Października r. b. oznaczonym, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego w mieście Łomży, głośna in plus licytacja na wydzierżawienie tychże dóbr od d. 20 Maja (1 Czerwca) r b. na lat sześć pro 18 65/71 poczynając od sumy rsr. 592 kop. 27. wyraźnie rubli srebrem pięćset dziewięćdziesiąt dwa kopiejek dwadzieścia siedm na roczną dzierżawę ustanowionej oprócz podatków, które dzierżawca obok opłaty dzierżawnej wnosić będzie.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę obowiązany jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a) Świadectwo postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane a przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32,178/15466 wskazanego wydane, wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium wyrównywające 1/4 część sumy za podstawę do licytacji przyjętej, i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całkowitej ceny dzierżawnej.

Przytem Rząd Gubernjalny informuje licytantów, że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżawy dóbr rządowych przepisane, jak niemniej te, które od roku 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 13 (25) Maja 1864 r. Nro 7363/2472 za obowiązujące wskazane zostały, a nadto dodatkowe:

Że użytki z drzewa w lesie do dóbr Grzymały Bełczący Stok należącym do dzierżawcy nie należą, i las oddzielnie będzie administrowany.

Że dzierżawca za późne objęcie dzierżawy, oraz za stan dóbr żadnej do nikogo pretensji rościć niema prawa, i że gdyby sekwestr został zmieniony lub dobra Grzymały Bełczący Stok z widoków Rządu innemu przeznaczeniu ulegly miały, to dzierżawa po upływie pierwszych trzech lat w każdym roku za pięciomiesięcznym wypowiedzeniem bez możności roszczenia do kogobądź pretensji rozwiązaną być może

Że do dochodów dzierżawnych w sumie rsr. 592 k. 27 powyżej oznaczonej zaliczoną jest tylko propinacja folwarczna a nie wiejska i gdyby ta ostatnia, oddaną była do użytku dzierżawcy uiszczać będzie zą nią opłatę oddzielną.

Żadne zastrzeżenia, ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytać i od daty podpisania protokółu staje się obowiązanym względem Skarbu, pod utratą złożonego vadium, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji

Nadto ostrzega się współubiegających aby niedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści, jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżaw dóbr przedmiotem mowy będących w biurze Naczelnika Powiatu lub Asesora Ekonomicznego Okręgu Łomżyńskiego, albo wreszcie w biurze tutejszego Rządu Gubernjalnego w każdym czasie przejrzane być mogą.

Nakoniec Rząd Gubernjalny obowiązuje Wójtów Gmin i Burmistrzów miast, aby obwieszczenie to w obrębie swych administracji do wiadomości powszechnej podali, na drzwiach swego urzędu wywiesili, i o spełnieniu tego raportu wcześnie i niezawodnie przed terminem licytacyjnym właściwym Naczelnikom Powiatowym złożyli.

Suwałki, 11 (23) Września 1865 r.
P. o. Gubernatora Cywilnego,
Gerwaic.
Naczelnik Kancelarji, Skibiński.

(*N. D. 5916*). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach od godz. 11-ej z rana odbywać się będzie w d. 19 (31) Października r. b. głośna in plus licytacja na wydzierżawienie od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. na lat dziewięć pro 18 65/74 folwarku Ejszeryszki w ekonomji Kadaryszki położonego od sumy rocznej rs. 386 k. 75 1/2 na odpowiedzialność dotychczasowego dzierżawcy.

Każdy więc mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę znajdować się winien w miejscu i terminie wyżej wskazanym zaopatrzony:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z d. 24 Stycznia 1818 roku przepisane, a wydane przez Naczelnika właściwego Powiatu wedle wzoru przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu pod d. 4 (16) Września 1857 roku Nr. 32198/15466 wskazanego, które obejmować winno dowód zamożności najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywający i żeby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest przynajmniej na trzy dni przed licytacją Rządowi Gubernjalnemu złożyć.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiźnie na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przezeń rocznej ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć wszystkie warunki umowy eksmitowanym dzierżawcą na lata 18 62/74 zawartej a przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod d. 26 Września (8 Października) 1862 r. zatwierdzonej, która jest w każdym czasie oprócz świąt w godzinach od 9-ej z rana do 3-ej po południu, w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego do przejrzenia.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o tę dzierżawę przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji i chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie jego nastąpiło później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządowę Przychodów i Skarbu, nie będzie mógł rościć żadnej ztąd pretensji.

Uprzedza się licytantów, ażeby nie dopuszczali się pomiędzy sobą zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb Królestwa zamierzył osiągnąć przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki, dnia 18 (30) Września 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego, Majski.
Za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

(N. D. 5,758). *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 6 (18) Października r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w biurze Zarządu Komunikacji, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę umundurowania dla 22 stróży przy kanale Augustowskim i jednego dróżnika w obozie pod Bielanami, czyli razem dla 23 ludzi na rok 1866 potrzebnego.

Dostawa pomienionego umundurowania wraz z rozwiezieniem takowego do miejsc wyżej wskazanych, wynosi w ogóle rsr 111 kop 68.

Mający zamiar podjąć się tego przedsiębierstwa, zaopatrzeni w vadium rsr. 15, wyraźnie rubli srebrem piętnaście zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej wskazanym.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia codziennie, wyjąwszy Niedziel i Świąt, w kancelarji Zarządu od godziny 10 rano do 3 po południu.

Deklaracje podane być winny na papierze ceny właściwej bez żadnych warunków, zastrzeżeń i poprawek podług formy następującej:

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . . podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dostawić hla 23 ludzi niższej służby komunikacyjnej, umundurowanie na rok 1866 potrzebne, i rozwieść następnie takowe, odstępuję od sumy rsr. 111 kop. 68 do licytacji podanej procentów od sta (tu wypisać ilość procentów literami) i przyjmuję wszelkie zastrzeżenia w warunkach licytacyjnych wyszczególnione, które mi są dobrze znane.

Vadium w kwocie rsr. 15, wyraźnie rubli srebrem piętnaście i na koszta ogłoszenia rsr. 5, wyraźnie rubli srebrem sześć składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przysłanie na mój koszt w NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN., miesiąca . . . roku 1865.

Warszawa, d. 13 (25) Września 1865 r.
Naczelnik Zarządu, Jenerał Lejtnant,
Szuberski.
Naczelnik Kancelaji, Beneveni.

(N. 5,934). *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż z upoważnienia JW. Dyrektora Stada Rządowego koni w Królestwie Polskiem, odbędzie się w d. 18 (30) Października r. b. w biurze Wydziału Stadnego w m. Janowie, Powiecie Bialskim, głośna publiczna in minus licytacja na dostawę w roku 1866 różnych potrzeb dla Zakładu Stada Rządowego koni, a mianowicie:

a) Rekwizyt stajennych i artykułów magazynowych od	Rsr.	400
b) Ubrania dla służby stajennej od	,,	1,600
c) Światła z opałem od	,,	300
Razem od sumy . .	Rsr.	2,300

Przystępujący do licytacji złożą na vadium 1/10 część sumy tego oddziału, którego dostawy podjąć się zechcą.

O bliższych szczegółach i warunkach zamierzonej entrepryzy, może być powziętą wiadomość w biurze Wydziału Stadnego w Janowie.

Janów, d. 18 (30) Września 1865 r.
Inspektor Stada, Toliński.
Sekretarz Wydziału, Stokowski.

(*N. D. 5756*) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 11 (23) Października r. b. o godzinie 10-ej z rana, na gruncie dóbr Dawidy zaś w dniu 13 (25) Października t. r. w dobrach Skuły, Powiecie Warszawskim położonych, również o godzinie 10 z rana, przed Naczelniem Powiatu, lub urzędnikiem delegowanym, w obecności

miejscowego wójta gminy i sołtysa, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż:

A. W dobrach Dawidy.

1. Wełny funtów 501, zaś anszusu wełny funtów 36.
2. Skór z upadłych inwentarzy na rsr. 13 kop. 40.
3. Inwentarzy żywych, jako to: kobi roboczych, krów, buchai, trzody chlewnej, wołów, młodzieży rogatej, ogółem na rsr. 1,093.
4. Inwentarzy martwych gospodarczych i mebli na rsr. 148 kop. 72 i pół, oraz
5. Owiec w ilości sztuk 384, na rsr. 685 oszacowanych, jeżeli miejscowy dzierżawca na dalszy użytek takowych owiec, przy sobie pozostawić nie zadeklaruję.

B. W dobrach Skóły.

1. Skór z upadłych inwentarzy, na rsr. 25 kop. 95.
2. Inwentarzy żywych, na rsr. 227.
3. Inwentarzy martwych, na rsr. 170 kop. 59, oraz
4. Okowity garncy 985, na rsr. 985 oszacowanych.

Sprzedaż co do okowity, odbędzie się ogółowo, lub partjami, zaś co do ruchomości inwentarzy pojedyńczemi sztukami, od cen w oszacowaniu przez Asesora Ekonomicznego Okręgu Warszawskiego dopełnionym, zamieszczonych.

Nabywający, po zapłaceniu gotowizną całkowitej na licytacji postąpionej sumy, zakupione przedmiota, własnym kosztem zaraz z gruntu bez roszczenia pretensji zabierze.

Warunki licytacyjne i szczegółowy spis zakwalifikowanych do sprzedaży przedmiotów, wraz z oszacowaniem, wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach służbowych, w Biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego przejrzanemi być mogą.

Warszawa dnia 13 (25) Września 1865 r.

Wielogórski.

(N. D. *5765*) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Z powodu że ogłoszona w drugim terminie dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b., licytacja na wydzierżawienie dochodów Kasy miasta Władysławowa z brukowego, targowego i jarmarcznego, na lata 1866j68, dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Października r. b. w Magistracie miasta Władysławowa, w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie rzeczonych dochodów na lata 1866j68 poczynając od sumy rs. 845 rocznej dzierżawy dotychczas opłacanej; każdy więc mający chęć zadzierżawienia tych dochodów, zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotowaną deklaracją, lub takową pocztą nadesłać z dołączeniem do niej kwitu Kasy Skarbowej lub Ekonomicznej na złożone vadjum w $^1/_{10}$ części sumie powyższej wyrównywające, to jest rs. 84 kop. 50.

Warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w miejscowym Magistracie przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego, z dnia 8 (20) Września r. b. Nr. 13,654, podaję niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód Kasy Ekonomicznej miasta Władysławowa z brukowego, targowego i jarmarcznego na lata 1866j68 za sumę roczną rs. NN wyraźniej rs. NN, podłając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym. Kwit Kasy na złożone vadjum w sumie rs. 84 kop. 50 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N mca N 1865 r.

Marjampol d 8 (20) Września 1865 r.

w z. Gałkowski.

(N. D. *5766*) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Z powodu, że ogłoszona licytacja na entreprzyzę pobudowania nowej plebanji wraz z wikarjatem, drewnianej, na podmurowaniu kamiennem, parafji Rzymsko-Katolickiej Pilmiszki, w pierwszym terminie dnia 30 Sierpnia (11 Września) r. b. dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaje do powszechnej wiadomości, iż do odbycia rzeczonej licytacji w biurze mojem, przez opieczętowane deklaracje, poczynając od sumy rs. 3,180 kop. 69$^1/_4$ in minus, przeznaczony został na dzień 6 (18) Października r. b., każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechce w powyższym terminie zgłosić się do biura mego z przysposobioną deklaracją, lub takową pocztą franco nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu kasy skarbowej na złożone vadjum rs. 318 kop. 7, jako $^1/_{10}$ części sumie anszlagowej wyrównywające.

Warunki przedlicytacyjne w godzinach biurowych z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, w biurze mojem przejrzane być mogą.

Wzór do Deklkracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 6 (18 Września r. b. N. 13,632, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entreprzyzę pobudowania nowej plebanji wraz z wikarjatem, drewnianej, na podmurowaniu kamiennem, parafji Rzymsko-Katolickiej Pilwiszki, za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Vadjum w sumie rs. 318 kop. 7 (lub też kwit na złożone vadium rs. 318 kop. 7) składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r.

(Podpisać imie i nazwisko).

Marjampol d. 6 (18) Września 1865 r.

w z. Jankowski. Pomoc.

(N. D. 6103) *Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 7 (19) b. m. o godzinie 5 z południa, odbędzie się w sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia St rozakonnych głośna in minus licytacja, na dostawę wszelkich artykułów żywności koszernej, dla ludności pomieszczonej w Zakładzie przez ciąg roku całego 1866. Chcący się podjąć dostawy, zechcą na godzinę przed rozpoczęciem licytacji złożyć deklaracje wraz z przepisaną kaucją na ręce zastępcy Prezydującego.

Warunki, oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych.

Warszawa d. 9 Października 1865 r.

Zastępca Prezydującego, H. Nussbaum.

(*N. D. 6039*). *Naczelnik Zakładów Gorniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Kielcach d. 26 Października (7 Listopada) 1865 r. o godzinie 3ej po południu odbywać się będą w trzecim terminie od cen podwyższonych, licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny k. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego do terminu licytacji Naczelnikowi Okręgu podawać się mające na dostawę w r. 1866 do magazynu Okręgowego i Zakładu Białogon.

1) Materjałów smarowych służących do oświetlenia i skór w wartości rs. 5,372 kop. 73$^3/_4$.

2) Miedzi i blachy miedzianej oraz mosiężnej w wartości rs. 3,010 k. 51$^1/_4$.

3) Materjałów pomocniczych w wartości rs. 1,627 k. 61$^3/_4$.

Składający deklaracje obowiązani dołączyć do deklaracji kwity kasy rządowej na złożone vadium i koszta ogłoszeń:

Do 1 licytacji vadium rs 537 koszta ogłoszeń rs. 15.

Do 2 licytacji vadium rs. 301 koszta ogłoszeń rs. 9.

Do 3 licytacji vadium rs. 162 koszta ogłoszeń rs. 6.

Vadinm może być składane gotowizną albo w papierach publicznych procentowych przez rząd na kaucję przyjmowanych koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Warunki licytacyjne i ceny na praetjum ustanowione, przejrzane być mogą w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Okręgu w Kielcach.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 22 Września (4 Października) 1865 r. N. 8,225, podaję niniejszą deklaracje, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1866 do Magazynów i Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego, (wymienić jakich) z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu, (wypisać wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. mca N. roku 1865.

(Podpisać imie i nazwisko).

Adres: „Deklaracja na dostawę w ciągu r. „1866 do Magazynów Górniczych w Suchedniowie i Białogonie materjałów (wypisać jakich)".

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane pod nieważnością, powinny być zapieczętowane lakiem.

Kielce, d. 22 Wrześ. (4 Października) 1865 r.

Łęcki.

(Nr. Dz. 6093).

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 *b.* zamieszkały w imieniu i na rzecz.

1. Maryjanny z Faberów po s. p Dyonizym Dobrzańskim pozostałej wdowy, jako głównej opiekunki nieletnich Kacpra, Maryjanny, Elżbiety, Heleny, Francisz ki, i Walerji, Dobrzańskich. w małżeństwie z Maryjanną z Faberów Dobrzańską zrodzonych dzieci, jako beneficjalnych tegoż Dobrzańskiego sukcesorów.
2. Ludwika Piekarskiego Gwoździarza jako przydanego tychże nieletnich opiekuna, obojga w mieście Włocławku w Gubernji Warszawskiej zamieszkałych.

Czyniący donosi i ogłasza iż na zasadzie decyzji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dnia 5 (7) Czerwca 1865 r. Uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Włocławskiego na dniu 28 Marca (9) Kwietnia 1862 roku 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r. i 27 Stycz (8 Lut.) 1865 r. w interesie nieletnich wyżej wyrażonych Dobrzańskich, wydane zatwierdzającej i sprzedaż beneficjalną rozporządzającej, sprzedaną zostanie w drodze beneficjalnej:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 265

dawniej 262 oznaczona, w mieście Włocławku Gubernji Warszawskiej przy ulicy Nowy Rynek położona, rozciągająca się aż do ulicy Przedmiejskiej a będąca beneficjalną własnością nieletnich Dobrzańskich wyżej wyrażonych.

Składa się ona:

1. Z domu frontowego od ulicy Nowy Rynek, z frontu 44 stóp rosyjskich długości, 40 takichże stóp szerokości mającego, z cegły na wapno wybudowanego, dachówką dubeltową krytego, obejmującego Suteryny czyli piwnice pod całym domem, parter o trzech pokojach z kuchnią angielską, pierwsze piętro o czterech pokojach z kuchnią, i pół piętro o dwóch pokojach, w dobrem stanie.
2. Z podwórza mającego powierzchni 7904 stóp kwadr. z których 37 sążni kwadr. rosyjskich jest wybrukowane kamieniami polnemi.
3. Z wozowni z desek deskami krytej.
4. Z wozowni z stajniami z drzewa dachówką krytej o dwóch dymnikach.
5. z Kloak.
6. Z drwalni.

Nieruchomośś ta oszacowaną została przez biegłych na rs. 4000 kop. 75. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tej nieruchomomości, odbyła się dnia 2 (14) Sierpnia 1865 r. o godzinie 9 $^1/_2$ rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie Wydziału I w Warszawie pod Nr. 549 odbywanych przed W. Mijakowskim Sędzią Trybunału Cywilnego delegowanym.

Druga zaś takaż Publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w miejscu wyżej wyrażonym przed tymże sędzią w dniu 15 (27) Września 1865 r. o godzinie 9 $^1/_2$ z rana.

Trzecia zaś publikacja, licytacja i ostateczne przysądzenie odbędzie się przed Juljanem Mikoszewskim Rejentem Okręgu Włocławskiego w mieście Włocławku zamieszkałym, i Kancelarję swą utrzymywającym, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym.

Licytacja się rozpocznie od sumy Rs. 2667 kop. 16 jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wykrytego.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzeć można u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nr. 489 *b.* w Kancelarji Rejenta Mikoszewskiego w mieście Włocławku zamieszkałego.

Warszawa d. 2 (14 Sierpnia 1865 r.

Jędrzejewski.

Po odbyciu drugiego ogłoszenia, zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, nieruchomości tej wraz przygotowawczego jej przysądzenia, termin do ostatecznej licytacji i sprzedaży oznaczony został rezolucją delegowanego Rejenta Mikoszewskiego, w dniu 22 Września (4 Października 1865 r. wydaną na dzień 14 (26) Października 1865 r. godzinę trzecią po południu, który odbędzie się przed tymże Rejentem w Jego Kancelarji w mieście Włocławku utrzymywanej pod Nr. 223.

Vadjum wymagane jest Rs. 534.

Jędrzejewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5948)

Wiadomość dla Obywateli Ziemskich.

Obywatele ziemscy, którzy sobie życzą z dniem nowego roku 1866, mieć u siebie na miejscu PAROBKÓW z familjami, zechcą pospieszyć z obstalunkami, w tem celu bowiem wkrótce wyjadę osobiście za granicę dla ugodzenia ludzi zdatnych do wszelkich robót gospodarskich, cena sprowadzenia parobka z familją do Warszawy wynosi **Rsr. 40**, przytem sprowadzać będę osadników gospodarzy z kapitałami na kupno ziemi częściowo sprzedać się mogącej, zamówienia przyjmują się w każdem czasie, warunki sprowadzenia parobków na każde żądanie przedstawiane być mogą, jako też co do osadników na kupno ziemi, fundusz na sprowadzenie PAROBKÓW w całkowitości składany być może w domu Bankierskim p. RAWICZ w Warszawie, aż do ułatwienia interesu, o czem osoby interesowane zawiadamia K. PUŁAWSKI Dom zleceń w Warszawie pod Nr. 419 obok poczty od lat 10-u utrzymujący, tamże układają się Tabelle likwidacyjne, redagują się podania i PROŚBY do wszystkich władz. (15809.)

(N. D 5899)

CYGARA
A. F. Müllera
W ST. PETERSBURGU.

Stosownie do kontraktu z dnia 1 (13) Września r. b., wyż wspomniony Fabrykant powierzył podpisanemu wyłączną sprzedaż wszystkich Cygar swojego wyrobu, na całe Królestwo.

Panom handlującym odstępuje się dostateczny rabat.

J. Rosenblum.

Skład Główny przy ulicy Senatorskiej Nr. 471*b* Plac Resursy Kupieckiej. (15659)

(N. D 6104) Przełożony szkoły Prywatnej z klasą Przygotowawczą do szkół publicznych dla Młodzieży Izraelskiej, przy ulicy Przechodniej, w domu W. Wawelberga uwiadamia niniejszem szanowuych rodziców i opiekunów, iż zapis uczniów na nowy rok szkolny 1865/6, rozpoczął się z dniem 8. b. m. i trwać będzie do dnia 1 Listopada r. b. Kurs nauk zaś rozpocznie się z dniem 15 b. m. Szanowni Rodzice i Opiekunowie mający zamiar oddać dzieci swe na naukę do tegoż Zakładu, raczą się zgłosić w wyż oznaczonym czasie codziennie od 9 z rana do 1 i od 3 do 6 po południu, oprócz świąt uroczystych i Soboty. - Staraniem mojem jak dotychczas będzie i nadal, aby uczniowie moi w naukach religji i języka Hebrajskiego, niemniej i w innych językach i wiadomościach znaczne postępy uczynili i opuściwszy zakład ten wstąpić mogli, jako zupełnie uzdatnieni kandydac do szkół publicznych.

Muszkat.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)